

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Sobota, dnia 2 sierpnia 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086

Nr 208

Warszawa w dni krwi i chwały



Dziś mija trzecia rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Sześćdziesiąt trzy dni strasznych zmagañ Warszawy z bestią hitlerowską przeszły do historii narodu polskiego nie tylko jako dni najtragiczniejsze lecz wypisywały zarazem najpiękniejszą kartę bohaterstwa i poświęcenia ludu Warszawy. W tunach pożarów, huraganowym ogniu pocisków walczył powstaniec warszawski z wiarą, że danina jaką złoży na ołtarzu Wolności, symbolizująca cały Naród Polski — Warszawa otworzy przed Polską nową, lepszą jutro. Na zdjęciach sierpień 1944 — Warszawa w płomieniach; ołtarz niemieckiego bestialstwa: trupy jeńców ludności cywilnej.

Wyrok w procesie alerzystów cynowych Lipiński i Sałaciński skazani na karę śmierci

Tonkiel skazany na 15 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie alerzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu UNRRA i usiłowali rozprzedać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskatę całego majątku. W umotywowaniu wyroku odnośnie tych skazanych, Sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich

wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie, okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak też i swoje kierownicze stanowisko w biurze odbioru transportów morskich.

Tonkiel skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Płaucha i Przyłęski, którzy świadomie przyjęli do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy. Zaliczono im okres aresztu tymczasowego.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Podziemie niemieckie podnosi głowę Zamaskowani Niemcy napadają na żołnierzy brytyjskich

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec, a zwłaszcza w Hanoverze i jego okolicach zanotowano ostatnio szereg wypadków pobicia żołnierzy brytyjskich przez zamaskowanych Niemców. Napastnicy niemieccy są prawdopodobnie członkami jakiejś organizacji podziemnej.

Napaści te w powiązaniu ze wzrastającą ostatnio falą akcji sabotażowej w strefie brytyjskiej dają podstawę do przypuszczeń, iż b. hi-

terowcy rozpoczęli obecnie zakrojony na szerszą skalę ofensywę przeciwko wojskom okupacyjnym w zachodnich strefach Niemiec.

Ośrodkiem ruchu jest prawdopodobnie Hanover.

Włoskie Zgromadz. Narodowe ratyfikowało traktat pokojowy

RZYM (obsł. wł.). Włoskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło propozycję rządu natychmiastowej ratyfikacji traktatu pokojowego. Za ratyfikacją pada 262 głosy, przeciwko 68 — przy 80 wstrzymujących się. Głosowanie odbyło się po debacie, która trwała przez cały tydzień.

Pożar baraków więziennych

PARYŻ (PAP). W środę wieczorem wybuchł z nieznanymi przyczyn pożar w barakach więziennych w Tourelles w Paryżu. 17 więźniów, w tym wiele kobiet poniosło śmierć. Magazyny więzienne płonęły jeszcze o północy.

Znalezienie zwłok sierżantów powieszonych przez terrorystów

Oświadczenie rozgłosił „Irgun Zwal Leumi”

JEROZOLIMA (PAP). Rząd palestyński podał urzędowo do wiadomości, że w gaju eukaliptusowym w pobliżu Natanił znaleziono zwłoki dwóch porwanych przez członków „Irgun Zwal Leumi” sierżantów brytyjskich — Mervina Proca i Clifforda Martina. Rozgłoszenia Irgunu oświadczyła, że dwaj sierżanci brytyjscy zostali powieszani za nielegalne przybycie do Palestyny, bezprawnie posiadanie broni, szpiegowanie Żydów w przebraniu cywilnym, przynależność do wrogiej organizacji wywiadowczej i działalność przeciwko żydowskiemu siłom zbrojnym.

Badania lekarskie wykazały, że obu sierżantów powieszono jednocześnie ze straceniem trzech terrorystów żydowskich przez władze brytyjskie.

LONDYN (obsł. wł.). Kiedy przystąpiono do odcinania wisielców, wybuchła ukryta w pobliżu bomba, raniąc w twarz jednego z oficerów. Okazało się, że całe otoczenie miejsca stracenia zostało gęsto zaminowane. Zwłoki wisiały na sznurach nieco dłuższych ponad metr. Według przypuszczeń, skazanców uniesiono w powietrze i zawieszono. Obydwa ciała zostały częściowo rozszarpane przez wybuch bomby. Badanie lekarskie wykazało, że śmierć sierżantów nastą-

piła przed 24 godzinami przez powolne uduszenie.

W związku ze znalezieniem zwłok, oświadczył jeden z urzędników brytyjskich, że władze nie będą stosowały odwetu, ani też nie ogłoszą w Natanił stanu wyjątkowego. Najwyższy Komitet Żydowski oraz Agencja Żydowska wydały oświadczenie potępiające terrorystów i wzywające wszystkich Żydów do walki z terorem.

Truman podpisał

NOWY JÓRK (PAP). Prezydent Truman podpisał uchwaloną przez kongres na ostatniej sesji ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji w wysokości 400 milionów dolarów.

Sprawa Indonezji na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj na porządku obrad posiedzenia Rady Bezpieczeństwa figurowały wnioski tymczasowego rządu Hindustanu i rządu Australii o rozpatrzenie zatargu holendersko-indonezyjskiego oraz sprawa weta, zgłoszonego przez delegata rządu indonezyjskiego na poprzednim posiedzeniu. Rada zajęła się najpierw wnioskiem

Walka z biurokracją

Jedną z najbardziej trapiących nas i najbardziej rozwielenionych w Polsce powojennej plag jest nadmierne biurokratyzowanie naszego aparatu publicznego. Biurokracja rozrosła się u nas do tak potwornych rozmiarów, że na niektórych odcinkach tamuje po prostu rozwój życia państwowego. Naród toczy jedną wielką walkę ze stugłową hydrą, której na imię biurokracja, i wkłada w tę walkę wiele wartościowej energii, która — wyładowana pozytywnie — oddać mogłaby Polsce wielkie usługi.

Ostatnio do walki z biurokracją zabrały się również naczelne władze państwowe. Zapowiedziane zostały reformy administracyjne w kierunku uproszczenia całego toku urzędowania. Wypowiedziano wojnę tak popularnemu u nas „odrabianiu kawałków”. Ma być wprowadzona zasada bezwzględnej odpowiedzialności za terminowe załatwienie spraw. Nie będzie mógł urzędnik w przyszłości bezkarnie rzucać w kąś spraw, na załatwienie których niecierpliwie czeka obywatel.

Zapewne długo jeszcze nie osiągniemy w Polsce ideału, ale niewątpliwie wiele zmienić na lepsze możemy zaraz. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że przetrzebiony jest u nas wyszkolony element ludzki, że nie wszędzie stanowiska są właściwie obsadzone i nie wszędzie interes państwa góruje nad interesami prywatnymi urzędnika. W tym zakresie ważna jest rozzumnie przeprowadzona akcja wychowawcza i przeszkoleniowa. Dużo bowiem jest nieświadomości, dużo niedociągnięć napisać musimy na karb nieodpowiedniego przygotowania urzędnika do pełnienia ważnych funkcji państwowych i samorządowych. Musimy położyć szczególny nacisk na wysoki poziom moralny i etyczny człowieka. A zwłaszcza wymagać musimy od przełożonych, od wyższych urzędników, aby świecili wobec swoich podwładnych dobrym przykładem tak w służbie, jak i w życiu prywatnym.

Jesteśmy chwilowo jeszcze bardzo odlegli od takiego ideału, i nie łatwo niestety znajdziemy się na takich wyznacznikach. Nie o to jednak idzie, a o to, aby w ogóle zabrać się — i to natychmiast — do uporządkowania zagmatwanych stosunków, by chociaż w najwolniejszym tempie, lecz konsekwentnie usuwać schorzone organizmy administracyjne — nie tylko państwowe, ale i samorządowe, gospodarcze, spółdzielcze — w ogóle organizm narodowy.

W nowoczesnym państwie o zdrowych tendencjach rozwojowych musi panować ład i porządek, musi wszystko funkcjonować należycie, muszą być zharmonizowane czynności wszystkich skomplikowanych komórek państwowych. A że wszystkie wysiłki koordynuje człowiek i człowiek przecież realizuje plany i programy, dlatego też od uzdrowienia duszy ludzkiej rozpocząć musimy wielkie dzieło odrodzenia Polski. Zrozumieli tę prawdę zdaje się już wszyscy. A to pierwszy krok do pełnego odrodzenia narodowego. Wymagać ono będzie wielkiej ofiarności, olbrzymich poświęceń i nie mniej trudu i mozolu. Nieodżwony to jednak warunek, aby przyszłym pokoleniom zapewnić dostatni byt i spokojniejsze życie.

Znaczny spadek akcji na giełdzie londyńskiej

Attlee nie uwzględnił
w planie gospodarczym
sprzeciwów Bevina odnośnie
redukcji brytyjskich
sił zbrojnych

Zaprzeczenie pogłoskom o dewaluacji funta

LONDYN (PAP). Sytuacja gospodarcza w Wielkiej Brytanii spowodowała znaczny spadek akcji na giełdzie londyńskiej. Spadek ten objął prawie wszystkie typy akcji. Podaż zwiększyła się, a popyt zmalał do minimum. Zanotowano w szczególności spadek akcji przedsiębiorstw naftowych. Instytucje, które nie mogły uzyskać gotówki przez sprzedaż akcji, rzuciły na giełdę akcje kopalni złota, aby w ten sposób otrzymać płynną gotówkę. Spowodowało to z kolei spadek cen złota.

Reuter powołując się na koła oficjalne stwierdza, że wiadomości, które ukazały się w prasie amerykańskiej, że rząd angielski rozważa rzekomo możliwość dewaluacji funta, w związku z krytyczną sytuacją finansową Wielkiej Brytanii, są po-

zbawione podstaw. Jednakże Agencja Reutera pisze, że nie jest wykluczone, iż przed końcem br. reszta pożyczki amerykańskiej oraz reszta rezerw złota, którymi dysponuje skarb angielski, będą wyczerpane, o ile rząd nie zastosuje radykalnych środków zaradczych.

Pisma, omawiając sytuację finansową kraju, podkreślają, że z pożyczki, którą W. Brytania zaciągnęła w Ameryce, zużyto już 937 milionów dolarów, wobec czego pozostało już tylko 250 milionów dolarów. W tych warunkach konieczna jest restrykcja importu brytyjskiego oraz wielka oszczędność w wydatkowaniu dewiz.

LONDYN (PAP). Komentator Reutera donosi, że minister Bevin stanowczo sprzeciwia się redukcji brytyjskich sił zbrojnych. Premier Attlee oraz większość ministrów

Niemcy chcieliby objąć kontrolę nad Ruhra

LONDYN (PAP). Korespondent „Manchester Guardian” donosi, że Niemcy zamierzają w krótkie podjąć akcję, celem objęcia kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Członkowie sądu w parlamencie krajowym północnej Westfalii i Nadrenii opublikowali deklarację w której domagają się przekazania Niemcom kontroli nad Ruhra

oraz socjalizacji kopalń Ruhry przez rząd północnej Westfalii i Nadrenii. „Manchester Guardian” uważa, że postulaty te zostały celowo wysunięte przed rozpoczęciem rokowań anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

Związki zawodowe w Bochum również ogłosiły deklarację w której domagają się socjalizacji Ruhry.

KRONIKA

Targow Gdańskich
od 2-10 VIII. 1947 r.

Ceny kwater

GDAŃSK (am). Punkty przydziałowe Biura Kwaterunkowego MTG. czynne będą bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 24-tej. Punkty przydziałowe wydawać będą skierowania na kwatery zbiorowe, jak i indywidualne oraz bony na obiady turystyczne.

Ceny kwater zbiorowych wynoszą od osoby dziennie: 1. miejsce na stómie z 50, 2. siennik napchany stómą z 80, 3. łóżko polowe z 100, łóżko z pościelą z 150.

Za kwatery prywatne pobierać się będzie: 1. łóżko bez pościeli z 250, 2. łóżko z pościelą z 350 za dobę.

Ceny łącznie ze światłem, wodą i usługą.

Pierwszy gość zamorski

GDAŃSK (am). Już na kilka dni przed otwarciem M. T. G. przybył na Wybrzeże p. Jefrem Jamerar eksporter-impoter argentyński stale zamieszkały w Buenos Aires. Gość odbył skok przez południową Atlantyk na samolocie i zwiędzając Europę posuguje się komunikacją lotniczą. J. Jamerar już kilka lat przed wojną bawił pewien czas w Polsce i czuje do nas szczególną sympatię, czyta chętnie nasze dzienniki i nawet posługuje się językiem polskim, który nieźle włada.

Prasa argentyńska

GDAŃSK (am). W argentyńskim piśmie gospodarczym „El Cronista Comercial” ukazał się napisany w bardzo trycznym tonie artykuł, omawiający możliwości rozwoju polsko-argentyńskich stosunków gospodarczych. Argentyna zainteresowana jest nie tylko wyrobami polskiego przemysłu włókienniczego, chemicznego i papierniczego, ale przede wszystkim importem polskiego węgla. Pismo wyraża się bardzo pochlebnie o naszych osiągnięciach powojennych i wskazuje na Międzynarodowe Targi Gdańskie jako rewiew polskiej wytwórczości przemysłowej i dogodny środek nawiązania kontaktów z polskim przemysłem.

Zjazd esperantystów

GDAŃSK (am). W czasie trwania Targów Gdańskich odbędzie się w dn. 9 do 10 sierpnia w Oliwie zjazd esperantystów. Protektorat nad zjazdem objął prezydent Gdańskie Nowicki Pracujący od dłuższego czasu na Wybrzeżu Związek Esperantystów liczy kilkadziesiąt członków i rozwija wielką aktywność, dzięki której wiadomości o Międzynarodowych Targach Gdańskich ukazały się w najpopularniejszych pismach esperanckich za granicą jak np. w Anglii, Szwecji, Holandii i Francji. Esperantysty będą mieli na Targach Gdańskich własne stoisko, na którym wystawią najnowszą wydawnictwa krajowe i zagraniczne.

Poza wybitnymi przedstawicielami przemysłu i handlu węgierskiego, wśród których znajduje się również dyrektor kopalni bauxytu (surowca służącego do wytapiania aluminium) przybędzie na MTG również grupa dziennikarzy węgierskich. Wycieczka zwiedzi nie tylko targi, ale i porty, Wybrzeże i ważniejsze ośrodki życia gospodarczego.

Do biura kwaterunkowego MTG napływają coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek zbiorowych. Szczególnie wielkie jest zainteresowanie wśród świata pracy. Robotnik polski pragnie na M. T. G. zapoznać się ze sposobem sprzedaży wytworów jego pracy i drogą, którą tworzą nasz wychodzi w szeroki świat. Dyrektor M. T. G. przygotowała dla wycieczek odpowiednią ilość kwater zbiorowych i zapewniła sobie dostateczne rezerwy aprowizacyjne, by zaspokoić potrzeby wszystkich przybywających w okresie targowym na Wybrzeże gości.

Uczestników wycieczek uprasza się by zabrali ze sobą koc, prześcieradło i ewent. jasek. Zwraca się uwagę na konieczność zgłaszania wycieczek na kilka dni przed przyjazdem.

Dla zaspokojenia potrzeb licznie przybywających na MTG, gości i odpowiednio przygotowania. Wobec przygotowania znacznych rezerw środków spożywczych mąki, mięsa i tłuszczów ceny utrzymane zostaną na dotychczasowym poziomie. Podczas trwania Targów restauracje wydawać będą obiady popularne w cenie z 120, łącznie z podatkiem konsumcyjnym i usługą oraz dania barowe w cenie z 80. — Obiady turystyczne wydawane będą na podstawie bonów Biura Kwaterunkowego MTG.

Ogółem ustalono 135 punktów wyżywienia z tego 120 w restauracji i 15 w... stołówkach.

Pożyczka amerykańska dla Niemiec

NOWY JORK (PAP). Bank Eksportowo-Importowy w Waszyngtonie zapowiedział udzielenie w najbliższym czasie pożyczki w wysokości 19 milionów dolarów dla niemieckiego przemysłu włókienniczego na zakup bawełny w USA. Pożyczka gwarantowana jest przez Joint Export-Import Agency. Poszczególne fabryki niemieckie będą miały prawo prowadzenia bezpośrednich rokowań i zawierania umów z amerykańskimi brokerami bawełnianymi. Udział w finansowaniu pierwszego po wojnie kredytu dla przemysłu niemieckiego weźmie prawdopodobnie szereg prywatnych banków amerykańskich.

Aresztowanie konfidenta gestapo
Ofiara denuncjacji oddała go w ręce M. O.

GNIEZNO (b). Duży oddźwięk na terenie Wielkopolski, w szczególności zaś w Poznaniu i Gnieźnie wywołał fakt aresztowania w Warszawie konfidenta gestapo Zbigniewa Goździewicza. Goździewicz przebywał od r. 1941 w Siedlcach, gdzie pod firmą komisarza nieruchomości prowadził z ramienia gestapo wywiad na terenach zabużańskich. Charakterystyczną jednak rzeczą było, że w odwiedzinach przezeń domach następowały wkrótce rewizje, znajdowano materiały i nielegalną prasę. M. in. jako „gość” mjr. Władysława Krasuskiego, Goździewicz spowodował jego aresztowanie. Umieszczony w obozie konc., Krasuski szczęśliwie ocalał.

Gdy Goździewicz w r. 1943 wrócił do Warszawy, o jego działalności dowiedział się wywiad AK, podejrzewając go o współdziałanie przy aresztowaniu gen. Grotta. Wydano wyrok śmierci, jednak denuncjator uniknął jej, podbijając w ostatniej chwili wysuniętą przez uchylone drzwi rękę wykonawcy wyroku tak, że strzał z pistoletu utknął w suficie.

Dopiero w tych dniach rozpoznano konfidenta podczas przechadzki na ul.

Marszałkowskiej mjr. Krasuski, idący wraz z żoną i oddał go w ręce milicji. Goździewicz posiadał jeszcze przy sobie kennkardt reichtsdeutscha ze specjalną okrągłą pieczęcią, jaka zaopatrywało gestapo ludzi, pracujących w wywiadzie.

Polscy działacze katolicki u kardynała Stricha

NOWY JORK (PAP). Z Chicago donoszą, że kardynał Samuel Strich, jeden z czołowych przedstawicieli Kościoła Katolickiego w USA przyjął na audyencji przybyłych z Polski działaczy katolicko-społecznych, posła Frankowskiego, dra Hagmajera, reprezentujących dziennik „Słowo powszechnie” i tygodnik „Dziś i Jutro”. Kardynał Strich był do niedawna głową episkopatu katolickiego w USA.

Wielki festiwal młodzieży w Pradze

PRAGA (PAP). Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze zgromadził 60-tygodniową rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wolnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa. Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząca wspólnie o niepodległość Indii młodzież hinduska i muzułmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi palestyńscy. Są tu przedstawiciele Algeru, Tunisu, Maroka i Egiptu. Wśród narodów kolonialnych wyróżnia się grupa białych i Murzynów z Południowej Afryki oraz przedstawiciele młodzieży murzyńskiej z Trynidadu, Gambii i Liberii.

Brak na festiwalu przedstawicieli Iranu, ponieważ cała delegacja młodzieży irańskiej została uwolniona przez władze tego kraju. Młodzież europejską reprezentują obok delegacji polskiej, następujące delegacje: radziecka, francuska, włoska, bułgarska, albańska, angielska, jugosłowiańska, czeskosłowacka, belgijska, holenderska i młodzież krajów skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Amerykę reprezentują biali i czarni jej mieszkańcy.

Prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson, przemawiając w dniu otwarcia zjazdu, stwierdził, że nie było dotychczas w dziejach tak potężnego zlotu młodzieży wszystkich narodowości i ras. Złot manifestuje jedność młodzieży w walce o pokój i lepszą przyszłość świata.

Gen. Kenneth Royal w Berlinie

LONDYN (obsł. wł.). W dniu wczorajszym przyleciał samolotem do Berlina nowy minister wojny Stanów Zjednoczonych, gen. Kenneth Royal. Celem jego przybycia jest omówienie z głównym dowódcą wojsk okupacyjnych w strefie amerykańskiej reorganizacji administracji tej strefy.

Sesja Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającą się w Warszawie sesją komitetu wykonawczego i rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), przybyli do Warszawy p. Maurice Lampe — przewodniczący FIAPP (Francja), trzej wiceprzewodnicze — Puchłow (ZSRR), Razola (Hiszpania Republikańska) i dr Neuman (Czechosłowacja) ponadto przybyli następujący delegaci zwią-

zków b. więźniów politycznych poszczególnych krajów: p. Dubina (ZSRR) p.k. Lavry (Belgia), zajmujący równocześnie stanowisko zastępcy sekretarza generalnego FIAPP p. Secchia (Włochy), p. Luba Chisinevski (Rumunia), dr Mitchef (Bułgaria), p. Rusynof (Bułgaria), p. Christensen (Dania). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego FIAPP, a otwarcie obrad nastąpi dziś.

Sprawca katastrofy rożnowskiej stanie przed sądem

NOWY SĄCZ (PAP). Na polecenie prokuratora aresztowano marynarza z Rożnowa Kazimierza Gierczyńskiego. Gierczyński odpowiadać będzie przed Sądem o spowodowanie w dniu 13 bm. katastrofy motorówki na jeziorze rożnowskim, której ofiarą padło 13 osób. Oskarżenie wnosi podprokurator mgr Wł. Marek.

Samochody eksport Polska — Holandia

ŁÓDŹ (S). Do Łodzi przybył z Amsterdamu ołbrzymi samochód ciężarowy jednej z holenderskich firm spedycyjnych w celu zabrania partii artykułów włókienniczych wagi około 15.000 kg przeznaczonej na eksport. Jest to pierwsza próba użycia transportu samochodowego do przewozu materiałów włókienniczych bezpośrednio z Polski do Holandii. Odrawa celna towarów odbywa się w Łodzi. Samochód holenderski przyjechał drogą Berlin-Poznań.

Droga trwała 2 dni i została odbyta pomyślnie. Wczoraj samochód wyruszył w drogę powrotną do Amsterdamu.



Polonia Amerykańska protestuje

NOWY JORK (PAP). Na wiecu, który odbył się w Detroit, przedstawiciele demokratycznych ugrupowań Polonii Amerykańskiej, uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko odwołaniu przez Departament Stanu udzielenia pomocy żywnościowej Polsce. Rezolucja została przesłana do Waszyngtonu do rządu Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy po wojnie kongres esperantystów

BERNO (PAP). Nastąpiło tu otwarcie pierwszego po wojnie kongresu esperantystów. Na kongres zjechało 1.380 delegatów z 34 państw.

Złote gody

Loterii Klasowej dobiegają końca. Główna ceremonia jubileuszowa odbędzie się 19 sierpnia br. w ostatnim dniu ciągnięcia IV-tej klasy. W dniu tym wylosowane będą 2 premie jubileuszowe wynoszące jak i główna wygrana IV-tej klasy, po milionie złotych.

Premie otrzymuje się niezależnie od wylosowanej wygranej, a ta może wynieść od 2-ch do 500 tysięcy zł. Dzięki temu najwyższa wygrana może dojść do półtora miliona złotych jak również możliwe są dwie takie wygrane.

Przebieg losowania transmitowany będzie przez radio o godz. 1-tej 19 sierpnia.

Człarni termin odnowienia losów upływa 4 sierpnia. 8800

Świat w kilku wierszach

** ALI KHAN, minister spraw zagran. tymczasowego rządu Pakistanu, oświadczył, iż Pakistan w całej pełni popiera stanowisko rządu indyjskiego w sporze holendersko-indonezyjskim. Minister zaznaczył, iż rząd Pakistanu również zabronił samolotom holenderskim przelotu nad terytorium Pakistanu i w ostrych słowach potępił agresję holenderską przeciwko Indonezji.

** W NAJBLIŻSZYCH DNIACH oczekuje się ogłoszenia, że Międzynarodowy Bank Odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka udzielana przez Międzynarodowy Bank Odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja, Holandia w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od Banku Eksportowo-Importowego, w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

** BRYTYJSKI MINISTER wojny oświadczył w Izbie Gmin, że w roku bieżącym zostanie zmobilizowanych 50.000 oficerów i szeregowców — więcej niż w roku ubiegłym.

** W NAJBLIŻSZYM czasie odbędzie się w całym kraju szereg wspólnych konferencji aktywów PPR i PPS.

** REUTER DONOSI z Nankinu, że oddziały armii komunistycznej atakują miasto Linchu w środkowej części prowincji Shantung. Miasto dwukrotnie przechodziło z rąk do rąk.

** Z JEROZOLIMY donoszą, że władze brytyjskie znalazły zwłoki obu sierżantów brytyjskich, na których organizacja terrorystyczna „Ir-gun Zwai Leumi” wykonała wyrok śmierci przez powieszenie.

** W RZYMIE odbył się wiec protestacyjny 10 tys. pracowników państwowych i samorządowych, którzy domagali się wprowadzenia ruchomej skali płac.

** KOMITET WYKONAWCZY niemieckiego związku zawodowego górników zwrócił się do władz okupacyjnych z żądaniem uparstwowienia kopalń niemieckich i oddania ich pod zarząd niemiecki.

** W BRADFORD w środkowej Anglii toczą się pertraktacje brytyjsko-sowieckie odnośnie dostaw węgla dla sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gdzie węgla ta ma być przerobiona w fabrykach niemieckich.

** CENTRALNY ZARZĄD Przemysłu Hutniczego wręczył załozce hut „Kościszko” premie w wysokości pół miliona złotych oraz przechodni sztandar pracy z racji przekroczenia produkcji z 1938 r.

** AMBASADOR RADZIECKI w Rzymie Michał Kostyłow, zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Sforza, propozycję rządu radzieckiego wysłania do Moskwy delegacji gospodarczej w celu przeprowadzenia pertraktacji handlowych.

** Z WEGIER do Polski przewidziany jest przywóz większej ilości owoców węgierskich. Węgry natomiast otrzymają z Polski węgiel do wyrobów gazu i koksu.

** MINISTER pełnomocny Józef Olszewski przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Stanton Griffisa.

Gdy szkuner „Sancta Maria” skierował swój bukspryt na wylot między dwoma latarniami wyjściowymi, zawołał bosman donośnym głosem:

— Hej, Jędrzek, trzymaj się mocno, a gdy powrócisz z pierwszego rejsu, to wiesz, gdzie mnie znajdziesz!

Jędrzek na znak zrozumienia machnął silnie czapką. Wołać nie mógł, coś w gardle go ścisnęło i stał tak i patrzył na niknące drogie istoty.

A gdy szkuner wypłynął przez bramę i minął falochrony, a szerszy plusk fal zatoki rozbijał się o pierś jego, stał Jędrzek jeszcze i patrzył w zadumie na Gdynię, na brzegi odsuwające się dalej, coraz dalej.

Przed chwilą już pilot opuścił szkuner i kapitan oddał ster marynarzowi, a sam doglądał rozwijania żagli. Jędrzek nie zauważył tego, nie zauważył nawet, że cisza zaległa dokoła, że motor pomocniczy zamilkł, a tylko wiatr nadął żagle i parł naprzód, stale naprzód.

Stał Jędrzek i patrzył z rozrównieniem na niknącą w oddali Gdynię, bo tym razem otwierała się przed nim nowa rzeczywistość. Ziściły się jego najgorętsze życzenia i marzenia. Wypływał daleko, na długo, w nieznaną sferę, by zostać dzielnym marynarzem.

Wypływał na pięknym szkunerze „Sancta Maria” na morze dalekie, które pokochał prawdziwie. Wypływał sprawdzić słowa swojego opiekuna pana Olavsena, że — piękne jest morze słońcem upiśnięte, lecz stokroć piękniejsze jest wiatrem gnane, burzą smagane...

Koniec.

Opowiadanie morskie

WEZEL GORDYJSKI

Napisał Czesław Dembiński

Myśl błyskawiczna przebiegła mu nagle przez głowę. Pochwycił nóż fiński, wyrwał go z pochwy i jednym ostrym zamachem przeciął twarde węzeł na dwie części.

— Bravo chłopcze, bravo, — zawołał kapitan, a twarz promieniała mu z zadowolenia. Dużo już chłopców zgłaszało się do mnie, ale mało który rozwiązał zadanie równie dobrze jak ty. Węzeł ten jest twardej i nie sposób rozplątać go bez pomocy rożka stalowego, a conajmniej już nie w trzech minutach. Nazwaniem go węzeł gordyjskim. Nazwa ta pochodzi od króla frygijskiego Gordiusza, który stworzył arcyzawily węzeł; według przepowiedni ten, kto ten węzeł rozwikła będzie panem Azji. A król Aleksander Wielki rozciął węzeł mieczem. My marynarze walczyliśmy z różnymi przeciwnościami. Niebezpieczeństwa grożą nam na każdym kroku. To też zawsze stać musimy na posterunku, a w chwilach decydujących zachować musimy zimną krew i bystrość umysłu. Nieraz też zależy nasz ratunek od jednej chwili tylko, od jednego szybkiego i zdecydowanego przecięcia takiego węzła gordyjskiego, co oznacza szybko i energicznie rozstrzygnięcie jakąś trudność. Ile razy jaki chłopiec męczył się nad tym węzeł, zawsze kładł nieznacznie nóż fiński w pobl-

żu, ale jak już zaznaczyłem, mało który z nich wpadł na pomysł i posiadał tyle bystrości umysłu, aby przeciąć nim węzeł.

Jędrzek był w siódmym niebie. A gdy kapitan kazał mu stawić się już dnia następnego z rzeczami, gdyż pod wieczór wypłynął, porwał Jędrzek czapkę i jakby wichrem gnany, popędził do domu aby przygotować się do pierwszej wielkiej podróży.

Pod wieczór dnia następnego przy nabrzeżu w pobliżu szkunera „Sancta Maria” stała gromadka ludzi, przylądających się jak ostatnią cumę zdejmowano z nabrzeżnego pachołka. Stała tam matka Jędrka z rodzeństwem, pan Olavsens z córką i nieodłącznym jej towarzyszem bernardynem. Opodal stał bosman jachtklubu. Wszyscy przyszli pożegnać naszego bohatera.

Szkuner odsuwał się wolno od nabrzeża. Cichy, głuchy warkot masywny pomocniczy lekko wstrząsał masztami. Przy kole sterowym obok pilota stał kapitan, a w pobliżu wsparty o burzę stał Jędrzek w ciemno-granatowym ubraniu marynarskim i powiewał swoją czapką.

Zebrani na nabrzeżu również powiewali chusteczkami zaszyjąc życzenia pomyślnych wiatrów oraz szczęśliwego powrotu.

W 3. ciał rocznicę Powstania Sierpniowego
Przed wielkim dniem

Idzie... Wielkimi krokami idzie rozrachunek. — Uwaga... uwaga... nadchodzi Pierwsze to jaskółki... czy pierwsze kruki? Jadą długimi szeregami, jadą ze wschodu uciekinierzy... Wozy, wózki, chabeły dychawiczne, tu moki, budy... i dzikie twarze z rozpylaczami. Siepacze polskości w popłochu. Pomieszane trwoga i niewypałem — ciągną karawany winnych. Ludzie, którzy mają na rękach krew, innych ludzi umykają przed sprawiedliwoscia. Wolą się pomieszać z bydem. Może ich nie rozróżnią... Niespytykany to widok. Po raz pierwszy może w dziejach Warszawy ulice jej przemierzają tyle tysięcy czworonogów. To trwało tydzień cały... Alejami Jerolimskimi, Kierbedziem, Poniatowskim ciągnęły we dwie strony pomieszane, rozgorączkowane watahy... Terkoczący zwoją rozpędzone zgryztem biało-czarne stado krów... Bramy i okna Marszałkowskiej zaciskają się jak zęby katowanego. — Byle nie sarknąć. Byle nie przedwcześnie... Szczekaczka przy Zbawicielu powtarza niezmiennie: „cofaliśmy się na z górę uplanowane pozycje... Rozpasane wojsko nie tał twógi dni najbliższych. Gestapa prawie nie ma. Ulice tłumne, jak nigdy. Nadzieja uskrzydła czyn... Młodzi ludzie skandują po cichu tajemnicze: jutro.

Nad Warszawą ciągnie burza... Nad Wisłą posąg Syreny wyciągnięty klin-gą kindżała ściga pioruny...

Teraz albo nigdy! Patrząc, jak uciekają lotry ostatnie, oprawy, jak gubią się bezkarnie w sieci dróg wiodących na zachód, jak unikają stryczka, który tyle lat kręcił...

Czyż sposób powstrzymać pomstę? Ręka świerzbii, dłoń zaciska się w kulkę. Jak dziarsko iść tą samą Marszałkowską, mając w dłoni rękojęść „emp”... Chwilowo jeszcze za pazuchą... W otwarte karty zagramy jutro...

Po domach tajna mobilizacja... Cisza przed burzą... — „Podobno Niemcy zarządzają obławę na wszystkich mężczyzn... Trzeba się spieszyć”.

Gorączka nęgli: kto pierwszy — kto pierwszy — ... Miał przekleństw — tłumione westchnienie — „Och wy, wy... niedoczekanie!” I w gardle taki dziwny skurcz. Rozsądek bierze górę: „jeszcze nie czas, jeszcze nie czas...”

A w mieście dzieją się dziwy. Rowery, riksze, dorożki, tramwaje. Skąd tego tyle, skąd tyle młodych twarzy?

W Alejach koło Żywca prostopadłe tną się interesy. Jedni w tę, inni w tamtą... W Alejach koło Żywca wystraszony chłopczyzna sprzedaje gazetki.

Za piątka. Nabywcy podchodzą ostrożnie. Udają, że nieznane im czcionki i format biuletynu. Płacą i odchodzą śpiesznie. Boją się czytać na ulicy. Wchodzą do bram.

Po raz pierwszy w ciągu tylu lat nieznajomy przy nieznanym, otwarcie, przy świadkach czyta prasę podziemną.

O, Boże! może nareszcie! Ale nie dziś, jutro...

A jutro płać od rana. Ulewa nie-pamiętna. Z daleka jakaś kanonada. Na Pradze strzelanina.—Śródmieściem w szalonym pędzie trąbiąc złowieszczo mignęła buda... Te sine hełmy, te czerwone okropne... Ale przejechał spokojnie... Zabili tylko kilku ludzi... Strzelili w tłum na postrach. Kilku ludzi, wielka mi parada... Jak oni jednak złagodnieli... Ci gestapowcy...

Po mieszkańcach koncentracja. Wokoło w cywilu.

W pokoiku na Kruczej słuchaczy ogarnęła niepokój.

— Dwa tygodnie! Rany Boskie! Zdążą nas wykończyć — zatrwożył się jeden.

— Na amen — westchnął drugi.

— Panowie! Nie nasza rzecz dyskutować. Decyduje głowa. My ramię-niem zbrojnym narodu... Ci, którzy

Z poezji powstaniowej

OSTATNI ATAK

Ostatni atak!!!
O Wielką Polskę
Żołnierze, gotuj broń!
Granaty, bagnet w dłoń!
Jezus, Maryjo chroń!

O Wielkie Sprawy!!!
Żołnierze! gotuj broń!
Z Westerplatte, Kutna, Warszawy,
Z pół Francji, Anglii, Norwegii,
Podniebnych dróg husarzy,
Tobruku pancerne baony!
Słyszycie?
Biją dzwony!
Ostatni atak!
Bagnet w dłoń!
Jezus, Maryjo chroń!!!

Przemodz duchy z Świecicimia.
Palmir, Pawiaka, Katynia
Komór gazowych, i miejsc straceń...
Bije godzina przeznaczeń!!!

przesądzą, wezmą niewątpliwie wszystkie przesłanki pod uwagę... (O jedno słowo „niewątpliwie” było w tym zdaniu za dużo).

— Czy ma ktoś jakie raporty? — spytał dowódca kompanii.

— Ja... Zgłosił się do mnie były rektor uniwersytetu i przyniósł notę z podpisami kolegów. Oto ona. Świat nauki wypowiada się przeciw powstaniu. Obawiają się wielkiej prowokacji Niemców. Skończyć się może krwawym humbugiem...

Zdanie doświadczonych, jak wniosek formalny, przeszło ad acta... Bo któż ma decydować? Żołnierz? Odnóża nie mają swego zdania...

A więc ostre pogotowie...

Zresztą! któżby mógł powstrzymać ten nurt... Tama zerwana. Deutsche Soldaten w popłochu... Podziwiać należy tylko zorganizowaną cierpliwość czekających... Ręka tak świerzbii...

W mieście prowianty idą w cenę... Masło, cukier, chleb, papierosy. Coś będzie, coś musi być... Przechodnie mijają się śpiesznie. Już się wyprzedziło. Ulewa ustała... Nawet słońce świeci. Tysiące nóg rozbieganych... Każdy z przechodniów coś dźwiga. I nie wiadomo, czy w tym zawiniątku, tamtym neseserze, czy tej bańce od mleka kryje się broń. W jednym z nich na pewno. A może we wszystkich?

W południe przy Marszałkowskiej 87 zbiegowisko.
— Co się stało...? Co się stało...?
— Co się miało stać... Rąbnęli szpicla...

— To niepodobna!
W bramie pod 87 zabity grajek z Marszałkowskiej. Ten, któregoście tak dobrze znali... Wąchy, chuderlawy studenta z Politechniki. W korporancie... Skrzypiący zawsze murem. I ten był szpiclem? Ktoś warknął: „grał tylko przy domach, które obserwowai...”

Na Koszykowej ubito gestapowca. Trupa nikt nie sprząta. Przechodzi się go okrakami. O czwartę przy Zbawicielu thumy... Tam ta ta... (sygnał Chopina) „Hallo, hallo, tu Kraków i wszystkie rozgłośnie Generalnego Gubernatorstwa.” Krakau... Komunikaty o mydle, soli, Wohnungsamcie. Naraz niespodziewanie: „Czołwki nieprzyjacielskie wkroczyły na Pragę”.

— Nic więcej...
O, sancta provocatio! I stało się — Gotujący od kilku dni wrzątek porachunku wykpiął nareszcie... O piątę ryknęły syreny. Z okien spłynęły strzały. Na Smolnej wybuchła mina w koszarach... Na Żurawiej autobuda wyleciała w powietrze. Czysto, regulaminowo! Na Placu Narutowicza spadają, jak dojrzałe gruski, Niemcy stojący na dachach.

Powstanie — uwaga... uwaga... nadeszło!
Janusz Rychlewski.

Wydobyliśmy 100 milionów ton węgla

WARSZAWA (PAP). Do Prezydenta RP. wpłynęła następująca despesza:
„Dnia 28 lipca 1947 r. w godzinach rannych osiągnięty przemysł węgłowy wydobycie 100 milionów ton węgla kamiennego, od chwili objęcia kopalni przez władze polskie.
Meldując o powyższym, zapewniam Obywatela Prezydenta w imieniu Wszystkich pracowników przemysłu węgłowego o niezłomnej ich woli dalszej wyteżonej pracy nad wykonaniem zadań, postawionych im przez Rząd Rzeczypospolitej.
Centralny Zarząd Przemysłu Węgłowego, Dyrektor Generalny.
(—) Inż. Fryderyk Topolski”.

** DO PORTU w Gdyni przybyły dwa statki duńskie „Danix” i „Poenix”, które przywiozły łącznie 844 konie duńskie.

** DO WIEDNIA powrócił po wycieczce w Budapeszcie austriacki min. wyżywienia i handlu.

** Z NOGEN we Francji wyjechał 33-ci transport repatriacyjny w liczbie 460 osób.

Znany literat brazylijski w Polsce

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, do Polski przybył na okres 10-dniowy znany brazylijski powieściopisarz, essayista i dramaturg p. Anibal Monteiro Machado.

Monteiro Machado, b. przewodniczący związku literatów brazylijskich i jeden z jego założycieli, jest wypróbowanym przyjacielem Polskiego Ludu, czemu dawał wyraz niejednokrotnie w przemówieniach i drukowanych rozprawach jeszcze w czasie wojny, gdy w krwawych bojach rodziła się nowa Polska.

P. Monteiro Machado przywiózł od literatów brazylijskich rezolucję, skierowaną do literatów polskich, wyrażającą ich całkowitą i serdeczną solidarność w wysiłkach nad odbudową Demokratycznej Polski.

Pisarz brazylijski zetknął się z przedstawicielami polskiego szkolnictwa i z sferami teatralnymi. Pełen podziwu dla naszych osiągnięć w tych dziedzinach, wyraził zdumienie, iż w najtrudniejszych warunkach Polska zdolała przeprowadzić reformy i udoskonalenia, które stanowią dotychczas niezrealizowane dążenia narodu brazylijskiego. P. Monteiro Machado nie ma dość słów zachwyty dla energii, wytrwałości i osiągnięć naszego narodu.

Wstrząśnięty jest do głębi zniszczeniami i dewastacją oraz ogromem trudnych zadań, jakie jeszcze przez szereg lat stoją przed narodem w odbudowie kraju.

Po zwiedzeniu Warszawy i zapoznaniu się z naszymi zasadniczymi problemami, pisarz brazylijski udał się do Krakowa.

Warszawa, sierpień 1944 r. Autor nieznan

na wolność. Później upadał coraz niżej. Mówię, że wiadomo mi, bo wiem z naszego kontrwywiadu w Gestapo, że miał papiery na „Wierzchowski”. Nadto nie stanowi tajemnicy, kto przez niego wpadł.

Stas w pewnej chwili zatrzymuje się w rogu pokoju. Rozstawia nad głową ramiona u prostokątnych narożnych ścian i, jak jakaś wyrocznia-kariatyda, mówi posepnie:

— Ten Andrzej. Taki rzewowyy zdolny chłop. Widzisz do czego prowadzi realia? Inni zginęli na Pawiaku. On się wydostał i czeka go też kula. Tylko jakże inna. Kula wyroków podziemi. Wiesz — to przepaść... To bezden...

Stas nie mówi o tym, że kulę tę ma postać on właśnie. On, który rok temu zaparty w Andrzej, urzeczony jego znawstwem życia i epikureizmem, młodszy o lat osiem szalał po wpadce tamtego. Bo właściwie nie było ratunku. W tej sprawie wpadło trzynastu ludzi. Jedenastu zginęło tam. Dwóch wydostało się na wolność. Jednego nasi utukli nazajutrz. Na Andrzej spoczywały tylko poszlaki. I oczy. Oczy naszego wywiadu. Te oczy wypatrzą jutro gdzieś w okolicach Placu Napoleona stosowną chwilę do likwidacji. To przepaść. Racja. To bezden. — Ty go znasz — ciągnie dalej Stas.

— Znam. Od drugiej klasy gimnazjum. Wtedy bawił się w znaczki. Miałem po ojcu spory album, alem się w ich wartości nie orientował. Kiedy przyszedł do mnie, mieliśmy obaj po dwanaście lat, powyciągał co najcenniejsze okazy, wyhandlował za pudełko z kredkami i tego samego dnia sprzedał je za trzydzieści siedem złotych. To był dwudziesty czwarty, może piąty. Ołówki wtedy kosztowały siedemdziesiąt groszy. To był realny typ. A poza tym miał jakąś sugestywną zdolność przekonywania ludzi o swojej wartości, nie mówiąc zresztą o niej. Najlepszy dowód: przy nieprzejętych skądinąd zdolnościach i nie mniejszym lenistwie był przecież pierwszym uczniem w gimnazjum. Pisemną maturę zdał niezle. Do ustnej wcale się nie stawił. Na trzeci dzień siłą po prostu przyprowadzono go. Zdał.

Miał mir. Tak w wojsku jak i na studiach. Choć nie zdał żadnego zgoła egzaminu. Grał w szachy. Do cukierni chodził z książką wyższej matematyki i przy małej

czarnej łupak jak orzechy suche problemy wiedzy. To było jego życie. Bo życia właściwego nie miał. Znał tylko użycie. Później spotkałem go w Warszawie. Wciągnął mnie w handel. Przedstawicielstwo lamp karbidowych. Znał jego dewizę? Co? Duży obrót, duża strata. A zysk? — zysk to użycie przy dużych obrotach.

Całe szczęście, że wczas wycofałem się z tych interesów. Został mi po nich posmak jakiegoś tapłania się w bajorze. Bajoro miało kształt podużny. Mnie udało się wyjść jedynym krokiem na brzeg. On brnął przez całą długość. Namókł tym użyciem.

A jednak nigdy mnie nie pytał, co robię poza handlem. Jakby wolał nie wiedzieć. Czasami to aż samo się rzucało nagabnąć: „Co robisz?” — Ale nie — więc nie.

— A wiesz, mówię do Stasia, który zmienił pozycję słuchania — że on nawet wtedy w tej swojej konspiracji musiał być człowiekiem niepotrzebnym. Nie żeby sypał, ile warcholii. Ważne mi rozmowy przy kieliszku, ale to w sumie funta kłaków nie warte. Bo jest pewien gatunek ludzi, który jak powój czepia się spraw gębokich, żeby je w czyjeś tam szumne imię zutilitaryzować. Taki jest właśnie Andrzej. I to go zgubiło na Pawiaku. Zabiła go jego własna wiedza o życiu. — Stas słucha z rozrządzeniem i, zamurowany ramiona w fotelu trze rękami skroń. Raz po raz wstaje, podchodzi do papierowych zasłon okiennych, uchyla z szaleństwem, znów siada, jest wyraźnie nie swój.

— Tak, — mówi wreszcie, jakby dopowiadał utkaną nerwowymi krokami myśl. — Tak musi być. Ale dlaczego właśnie ja? Nie przerywam. Stas zaczyna monologować.

— Nie wiem, czy wiesz, — ciągnie grabiąc palcami czuprynę — że od kilku dni rozgrywa się walka, a Andrzej jest bezwzględny.

— O, tak — potwierdzam. — Tak. I w swojej bezwzględności chce zgubić mnie, żeby sam ocalał. Rozumiesz? — Niezupełnie. — Dam dowody. Masz może szczyrych pilnik... no czy coś takiego?

(C. d. n.)



Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

— Zgoda, więc ty sam, jak mówisz, tkwiąc po uszy w podziemiach nie zgadzasz się z jej zasadniczą tezą — z walką z węgla, z utrzymaniem społeczeństwa w równowadze opinii...
— Mówisz o prasie podziemnej?
— Tak.
— To już jest stanem chorobliwym. U nas jest moda na konspirację. I to nas gubi.
— Jesteś tego pewien?
— Pozwól, że skończę. Gubi nas — wiesz co. Przewaga uczuciowości nad rozumem. Sam widziałem chłopca czytającego w tramwaju wetkniętą w książkę gazetkę. Wszyscy jadący domyślali się, nikt go nie ostrzegł. Bano się prowokacji, a chłopczyzna zapomniawszy widać, że nie on jeden jest właścicielem tej tajemnicy, że za tymi osmioma stronami petitu kryje się cała sieć radiopodsłuchu, informatorów, redakcji, druku i kolportażu... A do tego kłębka doprowadzić może weszczą Aleję Szucha jedna wątna niteczka przygodnego lektora w tramwaju. Czy tak? Stas słucha. Kręci się po pokoju poczem gwałtownie replikuje.
— Moje masz i dużo racji, ale zdajmy sobie sprawę, coby było, gdyby...
— Gdyby? — podejmuje.
— Gdyby Niemcy nie balli się naszego odwetu. Nikt w tej naszej „Gege” nie chce obejmować bardziej eksponowanych stanowisk. Na szefa Arbeitsamtu nie ma amatorów. Pojedynczo napotykanym żołnierz jest bardzo układowy i grzeszny. Bo się boją. Bo widzą, że my nie damy sobie w kaszę pluć. I to jest druga właściwa strona medalu — tryumfuje Stas.
— Czy właściwa, nie wiem. Ale, że na niej wyrwte jest nasze zbiorowe oblicze, to pewne.

— To nas doprowadzi do przetrwania okupacji w najlepszej formie psychicznej.
— Daj Boże — dorzucam. Ja tylko stwierdzam raz jeszcze przerosł uczuciowości nad konkretami.
Dyskutuj staje się typowo akademicka. Gdzieś pośrodku, na cięciuwie łączącej pro i kontra osiadła istota rzeczy. Realna. Nie ma dla niej zachystów boguobjęzionych, ale i nie ma takiego pancerza, którego by nie przebiła kula dziejowych następstw.
Nie mówimy już o tym. Stas krząta się po pokoju i jest jakiś myślowo rozlatany. Nie może się skupić. Coś mu doskwiera. Wreszcie odzywa się:
— Wiesz, coś mnie nlepokoi. Jutro mam ważną rozprawę. Dostałem egzekutywę.
— I co, masz amatora na kulę?
— Od czterech dni. Wczoraj wyciągnąłem gałkę. Ja mam go rąbnąć.
— Nigdy bym się nie zgodził być w egzekutywie. Parszywe uczucie. Nie dlatego, że będzie o jedną kanalik mniej, ale, że to jakieś takie niemejskie strzelać w plecy.
— No, trudno, ale żebym wiedział, kto to jest? Nie mogę ci powiedzieć, ty go znasz.
— Ja go znam?
— Eche...
— Może Andrzej — rzucam i patrzę w oczy Stasiowi. Ten wzdryga tylko ramionami i mówi:
— Może... w sensie nie budzącym wątpliwości. Nie chcę być niedyskretny, lecz chciałbym do informacji o panu A. dorzucić co mi wiadomo. Mówię więc o tym jak to A. zamieszany w jakąś pracę nielegalną wpadł na Pawiak. I to, że wołno mu było posyłać paczki, i to, że stamtąd telefonował do domu... i, jak wreszcie wykreśliwszy się jakąś sprawą, jak mówił japońską, wydostał się



Poważna dolegliwość ZYLAKI

Przyczyny powstawania i sposoby leczenia

Jeżeli ktoś zechce przeprowadzić proste doświadczenie, polegające na ściśnięciu uda ponad kolanem za pomocą rącznika lub sznura, to po kilku chwilach na wewnętrznej stronie podudzia będzie mógł wyczuć nabrzmiałe, twarde żyły podskórne, które na skutek utrudnionego odpływu wypełniły się krwią.

Istnieją osoby, u których żyły podskórne są stale rozszerzone, nawet bez ucisku i widoczne w postaci sinawych, skręconych powrózków. Są to tzw. żyłaki. Obecność żyłaków jest nie tylko brakiem kosmetycznym, plamą na urodzie, gdyż prócz tego sprawiają one dość znaczne cierpienia, a nawet tajną w sobie niekiedy duże niebezpieczeństwo.

Przyczyny powstawania żyłaków są różnorodne. Z jednej strony gra pewną rolę wrodzona słabość ścianek żylnych, okazujących skłonność do rozciągania się; z drugiej strony

Dwa spojrzenia na PROBLEM PIJANSTWA

Tak prasa jak i inne organy społeczne zupełnie słusznie biją na alarm z powodu powszechnego u nas rozprzestrzenienia się pijanstwa. Nie mniej słuszne jest łączenie alkoholizmu z katastrofalnym szerezeniem się chorób wenerycznych, albowiem w większości przypadków zakażenie następuje właśnie podczas zamroczenia alkoholowego.

Poleca się przy tym wprowadzenie również słusznych obstrzeżeń i restrykcji.

Ale, jak widać, nie docenia się jeszcze jednego punktu widzenia na sprawę. Jeżeli ktoś koniecznie chce, albo „musi” wypić, to znajdzie przecież (a w naszym zdemoralizowanym świecie — tym łatwiej) sposoby na obejście tych restrykcji. Więc trzeba równocześnie, a nawet jeszcze pilniej starać się o to, aby ludzie nie chcieli i nie musieli pić.

Abstrahując bowiem od nałogowców (których należało by może izolować w specjalnych zakładach leczniczych lub w specjalnych obozach poprawy i pracy, aby nie kusili i nie wciągali w swój nałóg innych) ktoś poza nimi stanowi główną masę konsumentów „Perełki”?

1) Ci, co mają pusto w głowie i 2) tacy, co „używają trunki jako środka na frasunki”. I o nich właśnie chcę mówić.

Pierwszych trzeba zachęcić do szukania godziwej rozrywki. Propaganda sportowa winna być skierowana głównie na tworzenie sekcji czy drużyn gdzie panuje zdrowy duch i zdrowe też oddziaływanie na takich słabowolnych terminatorów pijackich, by nie zostali wciągnięci do złej kompanii.

W ogóle jest to gatunek ludzi dość łatwych do wydobycia ich z matni zamroczenia alkoholowego. Są to często ci, co szukają w tym zamroczeniu wyjścia z własnej, a nie zadawniającej ich małości, czy przeciętności (jest to t. zw. „kompleks niższości”). Alkohol daje im iluzję wielkości, czy przynajmniej większej wartości i znaczenia. Ale wtedy objawia się ona często w burdach, a zawsze skończy się niesmakami i jeszcze gorszym upadkiem.

Wystarczy więc wpoić w nich przekonanie: 1) że oświata i wiedza zdobywane przez czytanie książek, da im prawdziwą i nieprzemijającą wartość osobistą i tworzy szersze horyzonty, a 2) że lepszym polem dla „wyczynów” indywidualnych, czy zespołowych są boiska sportowe, niż knajpy.

Aż przekonani i uzdrowieni znajdują się na jeszcze obszerniejszym polu pracy społecznej.

O wiele trudniejsza jest sprawa i zadanie z pijakami „na frasunek”. Pomijam tych co traktują alkohol jako lekarstwo np. „na rozgrzewkę” po przemarznięciu, jeżeli nie ma pod ręką gorącej herbaty. Nie chodzi tu również o kłopoty i zmartwienia — przemijające i u osób pojedynczych,

wpływ ma tu ucisk żył, czy to zewnętrzny, w postaci zbyt ciasnych podwiązek itp., czy też wewnętrzny, przez guzy, rozwijające się w dolnej części brzucha, wypełnione i rozdęte jelita (w przypadkach przewlekłych zaparć stolca), u kobiet przez ciężarną macicę. Duże znaczenie przypisuje się stojącemu trybowi życia, sprzyjającemu zastojowi krwi w kończynach dolnych. Żyłaki są w pewnej mierze chorobą zawodową aptekarzy, dentystów i fryzjerów.

W początkowych stadiach choroby chorzy mogą nie odczuwać żadnych dolegliwości; dość szybko jednak zaczynają występować objawy, zależne od zastojów krwi w rozszerzonych żyłach. Częstym objawem są obrzęki stóp, zjawiające się pod wieczór i ciągnące bóle. W nocy, jeżeli żyły zostaną uciśnięte, mogą wystąpić bolesne kurcze mięśniowe.

Zle odżywiane tkanki ulegają pewnemu zanikowi, skóra nad żyłakami stopniowo cieńszeje i łatwo ulega najrozmaitszym obrażeniom. Chorzy skarżą się na uczucie nieznośnego swędzenia i palenia. Objawy te ustępują częściowo w pozycji leżącej z nieco uniesionymi kończynami dolnymi. W dalszym przebiegu choroby na podudziach mogą pojawiać się owrzodzenia, uporczywie się utrzymujące i trudno poddające się leczeniu.

Z powikłań żyłaków na pierwszym miejscu należy wymienić skrzepnięcie krwi wewnątrz żyłaka. Rozszerzona żyła staje się twarda, nie zapada się przy ucisku, przy dotyku sprawia wrażenie twardej linki. W dalszym przebiegu zakrzep

przerasta tkankę bliznowatą i w ten sposób likwiduje rozszerzoną żyłę. Nie zawsze jednak następuje tak szczęśliwe zejście zakrzepu, niekiedy ulega on zakażeniu — rozwija się wówczas tzw. zakrzepowe zapalenie żył, połączone z bólami, zaczerwienieniem i obrzękiem kończyn oraz podwyższeniem ogólnej ciepłoty.

Ścieńczała skóra nad żyłakiem może ulec przeżarciu i pęknięciu, a wtedy może nastąpić obfity krwotok żylny, dość łatwy zresztą do zatarowania przez ucisk. Częste krwotoki powodują jednak z czasem dość znaczną niedokrwistość.

Leczenie żyłaków w początkowych okresach polega na noszeniu elastycznych, ściśle przylegających pończoch lub bandaży. Pończochy podtrzymują osłabione ścianki żył i przeskadzają nadmieremu ich rozszerzaniu. W późniejszych okresach wskazane jest leczenie chirurgiczne. Operacja polega na usunięciu rozszerzonych odcinków żył lub na zupełnym wycięciu wszystkich żył podskórnych. Nie wpływa to na stan ukrwienia kończyn, ponieważ oprócz żył podskórnych istnieją jeszcze żyły głębokie, zupełnie wystarczające do odprowadzenia krwi.

Dobre wyniki daje także metoda, polegająca na wstrzykiwaniu do żyłaków roztworu ciał, wywołujących krzepnięcie krwi. Zabieg ten musi być dokonywany ostrożnie, by nie dopuścić do zakażenia zakrzepu.

Osoby, skłonne do rozszerzenia żył, powinny unikać długotrwałego stania (chodzenie nie jest szkodliwe), oraz wszelkich czynników, hamujących odpływ z kończyn dolnych.

Kilka ogólnych uwag

O narządach trawienia

Jakimi drogami chadza pokarm, zanim zostanie przyswojony przez organizm? Niechętnie odmawia się sobie przyjemności przysparzenia się tym zastanawiającym narządów, które pokarmy chwytają, drobni, mieszają ze

Trudna operacja



Moskiewski szpital oczny, założony w 1826 r. dzięki najwbitn. okulistom radzieckim i ich nadzwyczajnym operacjom, cieszy się zasłużoną sławą. Po ub. wojnie salę szpitala wypełniły się tysiącami żołnierzy, którym po odniesionych kontuzjach groziła „wieczna noc”. Troskliwa opieka i operacje przywróciły im wzrok i pozwoliły wrócić do warsztatów pracy. Na zdjęciu: usuwanie przy pomocy obrzęmięgo elektromagnesu metalowego odłamka z oka chorego.

ślizną, smarują. By łatwo się przesuwają dalej obok krtań i obok niebezpieczeństwa zaduszenia przenoszą je do żołądka.

Należałoby obejrzeć, opisać i wyrysować te zawikłane narządy, które dodają do miąższości pokarmowej żółci i soku trzustkowego, tutaj ją rozcieńczają i dalej przesuwają, tam — zgęszczają i zatrzymują, w jednym miejscu odcędzają resztki pokarmów i tkanek, w drugim dbają o usunięcie tych resztek.

Organizm postępuje z pokarmami podobnie jak chemia: po rozdrobnieniu wyciąga je wodą, później płynami kwaśnymi; pozostałość nierozpuszczalną poddaje działaniu płynów zasadowych; co nie przechodzi przez aparaty filtracyjne, przemienia się w rozczyn: cukier w dekstrynę, białko w pepton, tłuszcz w mydło i emulsję.

Ustrój dostarcza tych soków rozpuszczających bardzo obficie, a do przyjęcia przygotowanych rozczywnów pokarmowych stoi w pogotowiu wielki aparat, miliony pojedynczych i złożonych gruczołów, tysiące fałd błony śluzowej kieszek, zwiększających obrzniętą powierzchnię wchłaniającą długości 8 m, a o obszarze kilku metrów kwadratowych. Miliony naczyń krwionośnych i żyłek wchłaniających ruszają się w postaci kłębków w płynie trawiennym.

Przy wszystkich tych sprawach równomiernie działają prawa fizyczne, powinowactwa chemiczne, nareszcie żywe komórki narządów. Czego dostar-

czym bardziej, jeżeli są to ludzie wartościowi, posiadający inne cele w życiu — poza... użyciem; tacy choć i pijają — nie wpadną w zapomnienie i głupie opilstwo.

Chcę mówić o bardzo jednak mcznej grupie malkontentów i bankructw życiowych, którzy nie umieją lub nie mogą znaleźć sobie miejsca w nowej Polsce.

Ma się wrażenie że takich „obserwatorów życia”, szukających „zapomnienia i pociechy” jest znacznie więcej, niż mogłoby się wydawać. Jeżeli więc chcemy zważyć

holizm gruntownie, to trzeba też głębiej spojrzeć w przyczyny jego. Trzeba przyciągać zabłąkanych, przekonywać zwątpiających, a pocieszać pokrzywdzonych.

Bo jak nie zwalczy się złoźniejszą przy pomocy samych tyłków kłódek i wieźleń, tak też i alkoholizm — przy pomocy samych restrykcji. Dobra polityka antyalkoholowa musi być oparta także i na dobrej polityce — politycznej.

To są więc owe dwa aspekty, o których mówi tytuł artykułu.

Dr Siciński.

Cieplica - Zdrój



Oto wnętrze kąpielowego w Cieplicach-Zdroju. Urządzenia te należą do najpiękniejszych w Europie.

Choroby sezonowe Angina i Heine Medina w miesiącach letnich

Lipiec — sierpień z powodu ciepła i suchości powietrza są u nas zwykle (ale nie w tym zwariowanym roku) miesiącami najbardziej zdrowymi pod względem chorób powstających na tle przeziębień.

A jednak są choroby zakaźne, które właśnie teraz potrafią ludziom dokuczyć. Są to przede wszystkim ANGINY, te zwykle, z odróżnieniem od błoniczych (difterycznych) przebiegające z gorączką do 40° C. Po-

wodują je nie tylko zimne napoje i lody, spożywane podczas upałów zbyt łączywie, ale przede wszystkim zarazki ropotwórcze, wyjątkowo odporne na działanie suchego powietrza, a mnożące się masowo w kurzu ulicznym. Dlatego też są bardzo pożądane przelotne deszczyki, lub magistrackie (niestety z powodu braku wody szwankujące) polewanie ulic.

Jeszcze ciekawsza jest w bieżącym sezonie choroba HEINE-MEDINA; której kilka wypadków zanotowała ostatnio nasza kronika sanitarna.

Występowała ona szerzej w Niemczech, atakując dzieci w wieku 3 do 5 lat, a tylko sporadycznie u nas, gdyż widocznie jesteśmy odporniejsi na działania powodujących tę chorobę wirusów.

Bramą wejściową dla tych zarazków, jak i przy grypie, jest błona śluzowa, nosa i gardła lub przewodu pokarmowego, a i przebieg choroby jest również bardzo podobny do zwykłej grypy.

Każdy jednak wypadek podobnego zachorowania u małego dziecka w ciepłej porze roku powinien budzić podejrzenie. A tym bardziej, jeżeli do „grypy” dołącza się objawy mózgowo- jak semność, sztywność karku i grzbietu, oraz przeczucie skóry i mięśni, które są spowodowane przez zajęcie przednich rogów rdzenia.

Wtedy należy niezwłocznie skierować chorego do najbliższego szpitala dziecięcego, aby zapobiec wystąpieniu II okresu choroby, czyli porażenia, rozpoczynającego się od lekkiego niedowładu nóg, rąk i mięśni grzbietowych.

W trzecim okresie, trwającym 1 do 1½ roku, następuje cofanie się porażenia, niestety nie całkowicie i nareszcie w IV okresie pozostałe w porażeniu kończyny, lub tylko grupy mięśniowe, ulegają zanikowi, dziecko pozostaje kaleką na całe życie (jak np. śp. prezydent Roosevelt).

W jednej z odmian tej choroby spstrzega się porażenie nerwu twarzowego z zaburzeniami mowy, a w drugiej (choroba Landry) poprzez zanik całego rdzenia i opuszki, sprawa kończy się przez porażenie serca i oddechu.

Przeciwno tej chorobie stosowana jest surowica uodpornionych koni (najtańsza, ale też najsłabiej działająca), lub najlepiej świeżo pobrana surowica ozdrowieńców ludzkich

Odpowiedzi redakcji

WIESŁAW Z POŁCZYNA - ZDRÓJU. Cierpienie Pańskie jest uleczalne leczeniem jednak na odległość się nie zajmujemy i adresów lekarzy z zasady nie podajemy.

INŻ W KARMAZO POZNAŃ Polecamy broszurę Jana Marskiego „Małżeństwo wierne naturze” Co do drugiego pytania, to oczywiście wolę usłyszeć nie na system nerwowy obu pici, zwłaszcza zaś mężczyzn

W. P.

Kalendarzyk

Piątek, 1 sierpnia 1947 r.
Katolicki: Piotra.
Słowiański: Brodzisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) Wznowiony kurs pantoflarstwa w Lidze Kobiet rozpoczyna się 4 bm. Panie pragnące nauczyć się tak ważnego i potrzebnego dla kobiety działy pantoflarstwa mogą zgłosić się w Lidze Kobiet — do dnia 4 bm. godz. 13.

Nowe Kolo Korporacyjne P. Z. Z.

(re) Polski Związek Zachodni, pracując nieustannie nad zrzeszeniem wszystkich Polaków w swoich szeregach, prowadzi akcję propagandową przy zakładaniu kół korporacyjnych.

Koło takie zawiązało się ostatnio przy Cechu Kowalskim w Bydgoszczy. Uchwałą o zawiązaniu koła korporacyjnego poprzedziła przemówienie kierownika obwodowego PZZ oraz p. W. Fiołki i starszego cechu p. Zielińskiego. Do koła przystąpiło 65 członków.

Po raz ostatni!

(a) Okręgowa Kom. Zw. Zaw. po raz ostatni podaje do wiad., że w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 bm. muszą być złożone pokwitowania odbioru rzeczy dla dzieci do lat 14 oraz z przydziałów pierwszomajowych.

Zakłady pracy, które nie zastosują się do powyższego OKZZ pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

Najbliższe audycje naszej rozgłośni

(ef) Trzy najbliższe audycje Pomorskiej Rozgłośni na fali ogólnopolskiej usłyszymy w dniach 1, 3 i 4 bm.

Pierwszą z nich usłyszymy dzisiaj o godzinie 13. Jest to reportaż dźwiękowy z płyt Zd. Kunstmana zatytułowany „W gościnie u ostromeckich leśników”.

W niedzielę, 3 bm. o godz. 9 po pogadance o farze bydgoskiej Al. Kowalkowskiego słuchać będziemy nabożeństwa z fary i słuchowiska regionaln. Wł. Dunarowskiego w wyk. artystów Teatru Polskiego. Opracowanie muz. E. Reziara, reżyseria Zd. Kunstmana.

Reportaż z wioślarskich mistrzostw Polski nadany zostanie w dniu 4 bm. o godzinie 21.30 (sprawozdawca J. Stefaniak).

Przypadek czy próba ucieczki od życia

BYDGOSZCZ (as). W ub. środę około g. 22.30 właściciel sklepu rzeźniczego Jan Modrzejewski z niewiadomych dotąd przyczyn napisał się trucizną. Przybyłe pogotowie ratunkowe udzieliło Modrzejewskiemu pierwszej pomocy. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zgon jednej z najstarszych obywaterek Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (pik). W ub. środę zmarła jedna z najstarszych obywaterek naszego miasta śp. Anna Gierzychowa w wieku lat 94. Zmarła położyła szczególne zasługi na polu cichej i ofiarnej pracy charytatywnej, czym zjednała sobie imię „matki ubogich”. Przez długie lata aż do roku 1938 piastowała godność prezydentki Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia parafii św. Trójcy. Z okazji 50-lecia jej pracy wincentyńskiej uczcilo ją społeczeństwo, a Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia wręczyło jubilatce medal pamiątkowy.

Pogrzeb tej zasłużonej wśród pracowników wincentyńskich seniorki odbędzie się dziś, dnia 1 sierpnia o godz. 17.30 na cmentarzu nowofarnym. Niech odpoczywa w pokoju.

2.000 zł grzywny za karambol samochodowy

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał szofer z Gdyni Franciszek Wójcik, który oskarżony był o spowodowanie zderzenia w wyniku czego szereg osób uległo poranieniu.

W dniu 9 czerwca br. Wójcik prowadząc samochód ciężarowy z Solca Kujawskiego do Bydgoszczy usiłował wyminać jadącą przed nim rowerzystkę, chociaż z przeciwej strony nadjeżdżał samochód półciężarowy. W chwili gdy Wójcik wymijając rowerzystkę wjechał na środek jezdni, samochód jego zaczęło i zderzył się z półciężarówką, której pasażerowie wypadli na bruk i lekko poranili się.

Oskarżony nie przyznał się do winy, sąd jednak na podstawie zeznań świadków uznał winę Wójcika za udowodnioną i skazał go na 2.000 zł grzywny.

(es). Ciemne Indywiduum na ul. Jasnej 16/9 dokonano kradzieży bielizny i garderoby. Przedmioty te stanowią własność Bronisława Witkiewicza.

Komisja specjalna skontrolowała 166 sklepów mleczno-nabiałowych

BYDGOSZCZ (tim). Komenda miasta MO przeprowadziła w ub. tygodniu w sklepach mleczno-nabiałowych na terenie Bydgoszczy kontrolę, pobierając próbki mleka. Ogółem skontrolowano 166 sklepów. Próbkę mleka przekazano do Państwowego Zakł. Higieny, gdzie po zbadaniu stwierdzono, że w mleku w 62 wypadkach znajdował się bardzo niski procent tłuszczu.

Wartość mleka zakwestionowano w Okr. Mleczarni Spółdzielczej (Jackowskiego 26) M. Ruciński (ul. Chocimska), S. Chocwan (Al. 1 Maja 139), L. Peja (ul. Sienkiewicza 45), Kruszyna (Wileńska 9), Mleczarnia - filia nr 1 Okr. Mleczarnia filia nr 3, J. Małocka (Nieczał 14), R. Szadarska (Pomorska 51), J. Sowińska (Chodkiewicza 53), St. Puzimowska (Al. 1-go Maja) M. Krysińska (Stępowa 15) B. Kiepiński (Jagiellońska 31), R. Ogińska (Podgórna 2), A. Grywałka (Nowodworska), J. Nowakowska 20), M. Ejsmond (Nowodworska 67), St. Szczepankiewicz (Ugory 28), J. Stankiewicz (Ugory 74) Cz. Bembišta (Ugory 50), R. Fluder (Sieradzka 16), St. Werde (Ks. Skorupki 13), W. Hoffmann (Ks. Skorupki 57), J. Witucki (Leszczyńskiego 3), Okr. Mleczarnia (Zbożowy Rynek 6) Bydg. Spółdz. Spożywców (Karpacza 23), M. Weyner (Sieradzka 2), Wiśniewska (Kujawska 102) Świdarska (Ruska 67), Tobolewski

(Karpacza 18), Targowska (Kujawska 40), Lupartowicz (Sieradzka 22), Skibowska (Toruńska 15), Gomulak (Toruńska 70), Jaśmierski (Toruńska 75), K. Świdarska (Toruńska 266), Owczarek (Toruńska 284), Jurkowska (Łokietka 50), Adamczewska (Grunwaldzka 19), Deręgowska (Grunwaldzka 19), Gmurczyk (Grunwaldzka 1),

Z nową wiedzą w świat

(re). W auli Państwowego Liceum Pedagogicznego odbyło się uroczyste zakończenie wakacyjnych kursów nauczycielskich.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu państwowego oraz powitaniem gości przemówieniem dyr. Komisji Kształcenia Nauczycieli prof. J. Wernowskiego. Na dalszy program uroczystości przeplatany dowcipną konferansjerką prof. K. Wrzosią, złożyły się występy chóru świetlicowego, zbiorowa deklamacja, solo skrzypcowe w wykonaniu p. Przybyłanki (akomp. p. Kaczmarek) solowy śpiew p. Jankowskiej oraz przemówienia słuchaczki kursu p. Wolffowej i przew. samorządu kursów p. Paszkowskiego. Po odśpiewaniu wiązanki pieśni polskich

J. Kulczyk (Pomorska 19), R. Borkowska (Pomorska 36), Chmara (Grunwaldzka 42), Badelewski (Piękna 34), W. Ładędź (Orla 8), Maciejewski (Grunwaldzka) Lesiński (Na Wzgórzu 13), Ł. Pawlik (Zwirki i Wigury 13), Wambir (Grunwaldzka 103), Kuternicki (Piękna 45), H. Zawadzka (Grunwaldzka 90), Bartkowska (Łokietka 21), J. Weimann (Łochowo), Dwór Szwałcarski (Jackowskiego), M. Gajewska (Nakielska 23), W. Przybylski (Ułańska 23) W. Biskup (Poznańska 18) — Komisja Specjalna prowadzi dochodzenia.

i wesolym skeczu pt. „Metody nauca-czyńskie”, słuchacze kursu udali się na wspólny obiad, w czasie którego serdecznie przemówienie wygłosił przedstawiciel ZMP p. Gawin. Na zakończenie pożegnany wieczoru odbyły się tańce.

Na marginesie tej uroczystości należy podkreślić rzucającą się w oczy serdeczną atmosferę, panującą między gronem profesorów i kursantami którzy w ilości około 200 osób, przybyli tu z powiatów szubińskiego, wyrzyskiego, bydgoskiego, chojnickiego, sepolińskiego i tucholskiego, aby uzupełnić swoją wiedzę i przekazać ją młodszemu pokoleniu. Od nauczycieli szkoły powszechnej wymaga się obecnie, wbrew ogólnemu mniemaniu, odpowiednich kwalifikacji, które uzyskuje się po 5-cio letniej nauce w Liceum Pedagogicznym, bądź też przez stałe dokształcanie się, już pracujących w nauczycielstwie, na wspomnianych kursach letnich i zimowych, których sprawdzianem będą egzaminy i wykonane w ciągu roku prace. W tegorocznym kursie dyrekcja kładła główny nacisk na gruntowne i staranne nauczanie, a poza tym na życie kulturalne i społeczne nauczycieli. W idealnej harmonii kursanci spędzali czas na nauce, gimnastyce i zajęciach świetlicowych, podczas których odbywano pogadanki na aktualne tematy, wyświetlano filmy naukowe i oklaskiwano występy artystów bydgoskich.

Obserwacje uwzględniają do twierdzenia, że zarówno ten sposób dokształcania nauczycieli jak i jego wyniki są więcej niż dobre i życzyć by należało, aby młode pokolenie wstępujące obecnie do pierwszych klas Liceum, dorównało starszym kolegom poziomem, chęcią do nauki i stopniem wyrobienia obywatelskiego.

Dwa niebezpieczne zatrucia

BYDGOSZCZ (wik). Wczoraj o g. 20.20 zawezwane zostało na ul. Przemysławowa 25 pogotowie ratunkowe i lekarz. W okolicznościach, o których nam dotąd nie bliźszego nie wiadomo uległ zatruciu rtdcią mieszkaniec tego domu Jędrzejewski.

Innego rodzaju zatruciu uległ mieszkaniec domu przy ul. Pomor-

skiej 88 (blok A m. 2) niej. Liszewski, który pijąc przez cały dzień wódkę, sięgnął w pewnej chwili omyłkowo po butelkę, w której znajdował się denaturat. Liszewski wypił większą ilość tego trującego alkoholu. Karetką pogotowia przewieziono go o godz. 21.45 do szpitala miejskiego na Bielawkach. Stan Liszewskiego jest poważny.

Spoleczeństwo pomorskie realizuje hasło „Pomorze sierotom pomoże”

(re). Wieczór muzyki i słowa” który odbędzie się dnia 2 sierpnia br. w Resturcie Kupieckiej, został zainicjowany przez grono osób mających na celu zebranie funduszy na urządzenie „Domu Dziecka”.

W związku z tym Pomorska Rodzina Radiowa, oceniając należyście wysiłki komitetu organizacyjnego składającego się z następujących osobom: prezesowi Zrzeszenia Kupców p. r. G. Goździłowi — przew. kom. organiz. p. M. Boruniowej (Spół. Obyw. Liga Kobiet), p. Grossowej, prezesowi Instyt. Oświaty Zawod. p. Godkowi, członkowi zarz. Zrzeszenia Kupców p. Fryczowi, nac. red. „Ziemi Pomorskiej” p. Jacynie prezesowi Izby Rzem. p. Kuczmie p. Kunstmanowi (Polskie Radio), Mec. Laskowskiej red. Lipińskiego (Głos Pomorza) red. Mielnikowi (Trybuna Pomorska) red. Markunowi (Ziemia Pomorska), mgr. Szałajdzie (Zrzeszenie Kupców) p. Szczerbińskiej (Woj. Urz.

Kontrolli Prasy), p. Szalewiczowej (Polskie Radio), wicewojewódzie p. H. Trzebińskiemu, p. Trzebińskiej, dyrektorowi Zrzeszenia Kupców Samodzielnych p. Tesce, prezesowi Pomorskiej Rodziny Radiowej dyr. Wroczyńskiemu i dyrektorowi Polskiego Radia inż. Wasiakowi.

Brda - Pomorzanie 1:0 (1:0)

BYDGOSZCZ (tj). Biorący udział w mistrzostwach piłkarskich DOKP Gdańsk drugi kandydat do Ligi — Pomorzanie uległ drużynie kolejarzy bydgoskich — Brdzie w stosunku 1:0 (1:0). Mecz tych zespołów, jakkolwiek nie stał na wysokim poziomie, prowadzony był w ostrym tempie. W pierwszej połowie gry, w której Brda zdobyła bramkę przez Nowaka, kolejarze bydgoscy mieli więcej sytuacji podbramkowych niż kolejarze toruńscy. Po przerwie gra

wyrównała się nieco, ale niedysponowany strzalowo atak Pomorzania nie potrafił zdobyć wyrównania.

Najlepszymi graczami w drużynie toruńskiej byli: Kamiński, Rembecki i Wierzelewski w ataku Obrona słaba. Z Brdy wyróżnił się Andrzejewski i broniący bardzo dobrze lecz przykanko bramkarz Sobieralski, który uległ w drugiej połowie poważnej kontuzji.

Sędziował poprawnie p. Zmudziński.

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski

(re) W najbliższą sobotę i niedzielę o godz. 15 na torze w Łęgnowie odbędzie się regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

Ogółem startować będzie w 26 biegach 335 wioślarzy reprezentujących 11 klubów z całej Polski. Po raz pierwszy po wojnie ujrzymy w Bydgoszczy wioślarzy „Polonii” poznańskiej i wioślarki Warszawskiego Klubu Wioślarek. Najbardziej interesujący będzie

bieg czwórki bez sternika, w którym startują trzy osady. Miłośników sportu wioślarskiego czeka wiele emocji, gdyż do odwiecznych rywali KKW i BTW dołączy się osada Płocka.

Na uwagę zasługują bardzo liczny udział w tegorocznych regatach osad młodszych, co dowodzi, że wioślarstwo polskie odzyskuje szybko swój narybek.

Dunecki zdobył nagrodę IKP

(in) Zarząd KKS „Brda” przy ZKK składa niżej wymienionym serdeczne podziękowanie za ofiarowane nagrody na zawody o mistrz. DOKP — Gdańsk: Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, drukarni „Trybuna Pomorskiej”, administracji „Ziemi Pomorskiej”, wojewódzie Wojciechowi Wojewódzie, staroście pow. Michalskiemu, zarządowi ZKK w Gdańsku, zarządowi kół I i II ZKK w Bydgoszczy, Polskiej Partii Robotniczej (komitet woj. Pomorza i miejski w Bydgoszczy), Polskiej Partii Socjalistycznej (woj. Kom. Robotniczych), pow.

komitetowi PPR w Bydgoszczy spółdzielni spożywców kolejarzy i firmom bydgoskim: „C. Hartwig” SA „Farbolin” (Dworcowa 21), szklarnia i oprawa obrazów (Dworcowa 15) Resturcie Kupieckiej, księgarni N. Gieryn, Bydg. Spółdz. Spoż., drogerii „H. Lira”, Centrali Optycznej (Dworcowa 21) Spółdz. Księg. Papierniczej „Nauka”.

Nagrodę „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zdobył najpopularniejszy zawodnik igrzysk — Dunecki z KKS „Pomorzanie” Toruń.

HCP czy Polonia

BYDGOSZCZ (tj). W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 spotkają się na stadionie miejskim w meczu o wejście do Ligi drużyny HCP (Poznań) i miejscowej „Polonii”. Duża stawka tego spotkania każe przypuszczać, że obydwa zespoły staną w najsilniejszych składach i wytyczą wszystkie siły, żeby odnieść zwycięstwo. Jak wiadomo HCP jest liderem grupy północno-zachodniej.

Ewentualne zwycięstwo „Polonii” da tej drużynie jeszcze wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa grupy.

Z notatnika reporterów

(es). Złodziej ze strychu. Ze strychu domu przy ul. Hetmańskiej 7 dokonano kradzieży roweru damskiego marki „Arkadia” (nr 755181) naszkodę Zofii Deplewskiej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Piątek — nieczynny. sobota i niedziela g. 20: „Szkarałte róże” — gościnne występy artystów Teatru Nowego z Poznania

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Sobota g. 20: Premiera rewii „ONZ w miłości” — gościnne występy Rewiowego Teatru Dolnośląskiego z Wrocławia.

DYŻURY APTEK: od dnia 26. 7. do 2. 8. br. Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53. Przy Bielawkach, Al. 1 Maja 91 tel. 21-61.



Piątek 1 sierpnia 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski, 6.50 Progr. na dzień bież., 6.57 Progr. og.-polski, 8.30 Muz. poranna z płyt: „Pieśni Polski podziemnej”; 11.57 Progr. og.-polski; 13.00 Z mikrofonem po kraju — „W gościnie u Ostromeckich leśników” — reportaż Zd. Kunstmana; 13.15 Progr. og.-polski; 14.00 Wiad. z Pomorza; 14.10 III symfonia Beethovena „Heroica” — z płyt; 15.00 Progr. og.-polski; 18.00 Przelg. prasy pomorskiej; 18.10 Konc. życzy.; 18.58 Progr. og.-polski.

Z APROWIZACJI

Wydz Apr. m. Bydgoszczy komun'kuje że na karty zaopatr. z sierpnia br. będzie wydawany chleb kontyngentowy z mąki mieszanej pszenno-żytn. z dod. mąki sojowej. Wypiekać chleb należy nast.: mąki żytn. 30%, mąki pszenno-raz. 65% i mąki sojowej 5% (winiem być wypiekany o ile możliwe na zakwasie z mąki żytn.) wydawany będzie na nast. kup z kart zaopatr. (po 0.5 kg na kup.) kat. I prac od 1-6, od 42-52 kat. II prac od 1-6 i od 42-48 kat. III prac od 1-6 i od 42-45 kat. IR od 1-8, kat. IIR od 1-6 i od 42-43, dod. C od 1-8. Piekarze dokonają rejestr. kart zaopatr. kat. I, II, III, IR, IIR i dod. C do 13 bm i zboża odc. rejestr. do 16 bm. Asygnaty na należną ilość mąki potrzebnej na wypiek chleba można pobierać od dnia 1 8 47 w tut. Wydz. pok. 10.

Jednocześnie Wydz. Apr. komun'kuje, że od 4-13 bm punkty rozd. art. tekstylnych rejestrować będą karty zaopatr. i odzież, na przydział art. tekstylnych z III kwartału wg nast. wytycznych: Przy rejestracji należy wyciąć IV odc. rejestr. kart zaopatr. I kat. prac. z lipca i sierpnia oraz III odc. z kart zaopatr. MK również z lipca i sierpnia przy równoczesnym ostemplowaniu na odwrocie karty odzież. odc. rejestracji z lipca i sierpnia i wpisaniu numeru kolejnego firmy wzgl. osoby rejestrującej się. W tym celu punkty rozd. poborą w tut. Wydz. pok. 10 do dnia 2 bm. Imienne wykazy zarejstr. konsumentów które należy wypełnić w podwojnym wykonaniu. Jeden egzemplarz zwraca się wydziałowi łącznie z wyżej podanymi odc. rejestracji, drugi natomiast pozostaje w punkcie rozdzielczym. Znaczą się, że prowadzić należy osobny wykaz zarejstr. konsumentów dla zakł. pracy które rejestrują karty zbiorowe, oraz osobny wykaz dla osób korzystających z rejestr. indywidualnej. Przy rejestracji zbiorowej zakł. pracy zobowiązane są przedłożyć w punkcie rozd. imienne wykazy pracowników w dwóch wykonaniach z czego jeden zatrzymuje punkt rozd. drugi natomiast pozostaje w firmie. Indywidualnie rejestrować się mogą tylko te osoby, które otrzymują karty zaopatr. i kat. prac. przez komitety domowe. W żadnym wypadku nie wolno rejestrować indywidualnie kart posiadających pieczęć jakiegokolwiek zakł. pracy. Rejestracje przyjmować będą nast. punkty: rozd. Spółdz. Prac. Miejskich (Jezuicka 4), Spółdz. Bydg. Spoż. (Al. 1-go Maja 31, 32, 87, Al. 1 Maja 9, Dworcowa 27, 67, Zduny 1, Wełniany Rynek 4, ul. Śniadeckich 49, ul. Pomorska 60 i Sienkiewicza 41), Spółdz. Sam. Chłop. (1-o Maja 63), firma Bławat (Podwale 15), firma Cywiński (1-ej Armii W. P. 7), f-ma Pilaczyński (Dworcowa 11), f-ma Kruszyczyński (Poznańska 8), f-ma Bata (Pl. Daszyńskiego) Spółdz. Prac. PKP (Dworcowa 83) Woj. Spółdz. Wlk. Zw. Zaw. (Długa 55 i Poznańska 14), Spółdz. Spółnota (Batorego 3 oraz Al. 1-go Maja 41). Punkty rozd. złożą odc. rejestr. z imiennymi wykazami zarejstr. konsumentów do 16 bm w Wydz. Apr. pok. 6a.

(a) Ref. Apr. przy starostwie pow. w Bydgoszczy podaje do wiad. wszystkim posiadaczom kart zaopatr. z czerwca br., że od dni 1-8 bm. otrzymać można we wszystkich punktach rozd. na terenie pow. 1 kaw. mydła toaletowego na kup. 25 krt. „D” (D-3, D-7, D-12). Kto z konsumentów nie pobierze mydła do dnia 8 bm. traci prawo do przydziału. W terminie do 11 bm. kupcy złożą rozliczenie wg. starych wzorów 14, 15 i 16 w odnośnych Zarz. Gminnych, które z koleją rozliczą się w tut. urzędzie do dnia 13 bm.

(a) Ref. Apr. przy starostwie pow. w Bydgoszczy przypomina wszystkim posiadaczom kart zaopatr. oraz kart odzieżowych, że termin rejestracji upływa z dniem 2 sierpnia br. Punkty rozd. zgłoszą ilość zarejstr. konsumentów wraz z odc. do dnia 5 bm. Rozliczenia z dokonanego rozdziału za miesiąc czerwiec i lipiec punkty rozd. złożą w Ref. Apr. najpóźniej do dnia 2 bm.

IKP
czyta cała Polska

Departament obrotu artykułami przemysł.

Zarządzeniem Min. Przem. i Handlu z dnia 27. VI. 1947 r. Departament Obrotu Towarowego w Min. Przem. i Handlu został przekształcony na Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi.

WYDAWNICTWA WARSZAWSKIE

Nakładem Wydawnictwa Turystyki Ministerstwa Komunikacji ukazała się na półkach księgarskich broszura „BISKUP-FIN” opracowana przez Dyrektora Instytutu Starożytności Słowiańskich Dr. J. Kostrzewskiego, profesora Uniwersytetu w Poznaniu.

pin pod Gasawą w powiecie żnińskim, nadto odzwana życie mieszkańców prehistorycznego grodu, ich urządzenia domowe, budowle mieszkalne, inwentarz itp.

Broszura przeznaczona w pierwszym rzędzie dla wiedzających w Krasnolęce i jest do nabycia na miejscu w Biskupinie, jak również w księgarniach całego kraju.

Wawrzykowska - Wierclichowska - ŚWIETLICE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ - strona 196, cena zł 435 wydawnictwo „Dobra Książka” - Wrocław.

„BELLONA” - ZESZYTY 1-4. Ukazał się w druku zeszyt 5-4 „Bellona” o następującej treści: „Wprowadzenie do użytku tymczasowego regulaminu walki broni połączonych” cz. I - gen. broni Wł. Korczyca.

locia I. Jungrowska, „Straty wojska Polskiego na tle smutków w obu wojnach światowych” - ppłk. dr St. Raczyński, „Dzieje I Armii WP w latach 1914-1918” - ppłk. T. Jakutowicz.

polski. W dziale sprawozdawczym dają „Bellona” odpowiedź na ogłoszoną niedawno ankietę, szereg recenzji oraz obszerną bibliografię czasopism wojskowych i wydawnictw książkowych Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

KSIEGARNIA N. GIERYNA Bydgoszcz, Jagiellońska 2 poleca wszelkie nowości wydawnicze

W środę dnia 30.VII. br. o godz. 11,30 zasnął w Bogu po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz ojciec, teść, brat, szwagier i wuj 6. p.

Jan Pieszak

przeżywszy lat 59

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, córki, zięćlowie i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2.VIII br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka

Bydgoszcz - Poznań

3873

Zawiadamiamy

o połączeniu się dwóch przedsiębiorstw przemysłowych Wytwórnia Przetworów Chemicznych „REKORD” i Wytwórnia Artykułów Chemicznych „ODRA”, które z dniem 1 sierpnia 1947 roku

WYTWORNIA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „REKORD” Sp. z o. o. w Szczecinie, ulica Al. Armii Czerwonej 17

Fabryka nasza produkuje i poleca:

- politurę spirytusową dla stolary i przem. skórzanego i galanteryjnego, lakiery spirytusowe dla szewców i przem. skórzanego i galanteryjnego, farby i emalie, oraz lakiery dla malary i lakierników, lak biurowy i do butelek, azotan srebra technicznie i chemicznie czysty, zmywacz do farb i lakierów, pokost syntetyczny, kremy terpentynowe do obuwia „REKORD” we wszystkich kolorach, pasty do podłóg „REKORD” w trzech kolorach, suchą zaprawę do podłóg „REKORD”, kauczukowy klej do gumy, klej do szkła i porcelany, muchołapki z przynętą miodową.

Poważnym reflektantom oddamy wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na poszczególnie województwa. (3875)

SPRZEDAŻ

PRASĘ 300 kg grubość 10 cm sprzedam Bydgoszcz, Kr. Jadwigi 21 sklep. (11387)

SPORT - wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pudałak i Ska, Łódź Piotrkowska 83. (3876)

SŁOJE DO ZAPRAW (WECKA)

Komplet z gumą i sprężynką. - SŁOJE otwarte do marynaty od 1 do 3 litr. GĄSIORY do soków od 3 do 3 litrów DYMIONY w koszach od 5 do 65 litr. poleca „KRYSTAL” Sprzedaż Wyrobów Szklanych S-ka z o. o. Katowice, Francuska 4 Telefon 333-82 (3781)

PIECIE elektryczne do hartowania emali i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3856)

BENZOESOWE tabletki do zapraw podłoża „Solda” Warszawa, Grójcekt 56/58. (3865)

NASIONA alpejskich fiołków (Cyclamenów) siewu tegorocznego większa ilość sprzeda. Grudziński, Wąbrzeźno, ul. Polna 2. (3870)

REGAE oszklony z szafkami długi 4,80 m, tanio do sprzedania. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 7, księgarnia. (11399)

KRZESEA dębowe do wyściełania po cenach hurtowych sprzedaje Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Bydgoszcz, Dworcowa 12, tel. 39-03. (3841)

SPRZEDAM piec zabudowany w Pełplinie ul. Biskupa 3. Oferty do IKP Bydgoszcz „11404” (11404)

MOTOCYKL „Swoleń” 350 cm3 po remoncie kompletnie wyposażony do sprzedania. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 1 m 3. (11400)

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA, Czesław Skrzypek i Ska, Łódź, ul. Nowomiejska nr 3 (w podwórzu), telefon 277-32 poleca wszelką drobną galanterię oraz pieliznę damską, męską, dziecięcą. Sprzedaż tylko hurtowa. - Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. (3855)

SPRZEDAM wsi transmisyjną na 4,5 ha z trzema kłami napędowymi „Orka” Bydgoszcz ul. Nowodworska 11. (11402)

SRUTOWNIK różnego rodzaju i wymiaru sprzedamy Bydgoszcz Wileńska 10. (3824)

SPRZEDAMY siągnik Hanomag - Diesel na maszynach. Gdańsk, Wiślana 21, tel. 490-55. (3879)

VICTORIA - oryginalny klej kauczukowy do gumki po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (3853)

SZTANDARY

Chełmno-Paramonta kościelne wykonuje jedyna technika na miejscu firma J. Łowiński

Poznań, W. Garbary 20 Telefon 39-05 Dojazd tramw. 1 z Dw. Gl. od St. Ryńskiego 518 do Garbar Liczne uznania za pracę (3804)

KUPNO

POSZUKUJE lokalu handlowego większego w okolicy Długiej lub Dworcowej, koszty remontu zwrócę. Odpowiedzi kierować do IKP Bydgoszcz „Lokal”. (11405)

P - DICHLORBENZOL większe ilości kupimy. „Solda”, Warszawa, Grójcekt 56/58. (3866)

APARAT fotograficzny z dalmierzem, małoobrazkowy lub lustroobrazkowy, koszt remontu zwrócę. Zgłoszenia do IKP Grudzińskiego pod nr „67”. (3867)

PRACY POSZUKUJĄ

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej w Gdańsku, zamieni posadę wraz z mieszkaniem na Bydgoszcz, Toruń lub inne woj. chętnie większe miasto. Oferty IKP Bydgoszcz „Dzielną”. (11211)

CZELADNIK kominarski z ceteroletnią praktyką poszukuje pracy, najchętniej za kierownika. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz Nr 652 (3826)

GŁÓWNY księgowy, pierwszorzędnym fachowcem zmienni posadę od 1. 8. na dobre płatne stanowisko. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Rewident”. (11411)

STARSZY, samotny, uczy się przyjąć, ja kielkolwiek zajęcie. Łaskawe zgłoszenie pod „Praca” do IKP Bydgoszcz. (11409)

POSADY WOLNE

ODDZIAŁ Lotnictwa Bydgoszcz poszukuje wykwalifikowanej maszynistki ze znajomością buchalterii. Oferty składać Al. 1 Maja 92. Bydgoszcz. (11393)

POTRZEBNA pnie kucharka, warunki dobre. Mieszkanie. Restauracja Pomorska. Potoczyn-Zdrój, Sączewski. (3869)

INSTYTUCJA w Bydgoszcz poszukuje:

- 1. rutynowanej stenotypistki ze znajomością języka angielskiego w słowie i piśmie.
- 2. 4 dietariuszek z ukończonym gimnazjum wzgl. liceum katechetycznym.
- 3. uczciwego gościa.
- 4. referenta dla spraw szkolnictwa zawodowego.
- 5. sekretarki obeznaną z samodzielną pracą biurową.

Oferty wraz z życiorysem i referencjami, składając w Administracji Ilustr. Kuriera Polskiego pod nr „3874”. Bydgoszcz. (3874)

DYREKCJA Państwowego Liceum Pedagogicznego w Swidwie województwo szczecińskie posiada wolne etaty dla nauczycieli szkół średnich do wszystkich przedmiotów. Mieszkania z częściami umebłowanymi zapewnione. Miasteczko ładnie położone, dobre warunki komunikacyjne. Ziemia zagospodarowana, warunki wyżywienia dobre. Przy Zakładzie dobrze postawiony Internat. - Dyrekcja. (3878)

POSZUKUJEMY rutynowanej sily zdolnej do prowadzenia sekretariatu z maszynopisem i stenografią, oraz 2 towarzyszy i 3 siusarzy narzędziowych. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia kierować do Polpressu Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (3876)

MATRYMONIALNE

TOWARZYSZA przysiężnych dni, w wieku 30 do 40 lat, szlachetnego charakteru, pogodnego usposobienia, z towarzysztwa pozna kulturalną pani, przystojną i idealistką, wykształcenie wyższe. Cel matrymonialny. Poważne niesnominowoe oferty proszę kierować do IKP Poznań, Działuńskich 8 pod „Good luck”. (3872)

AGROTECHNIK dyplomowany, 25, ożenił się z właścicielką posiadłości wiejskiej. Oferty IKP Grudzińskiego „Rośnik”. (3868)

WIDOWA po kupcu nie biedna lat 45 nawiaże znajomość z panem do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Idealistka”. (11410)

RÓŻNE

BAŚNI poszukuje Jan W. - Proszę o przesłanie i podanie swego dokładnego adresu (11403)

SWIATOWEJ stawy Janowicz - psychograf - og zdumiewającego przepowiada Nadejlij charakteru pisma, datę urodzenia, 30 złotych na koszty przesyłki. Pyszał nie stawiać. Analizy - horoskopy metodą grupową - płatna. Tysiące podziękowań. Adresować: B. Vapuro, Katowice, skrzynka poczt. 378. (3813)

KIOSK mam i koncepcję proszę o propozycję. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Wdowa”. (11408)

KRAWCOWA wykwalifikowana, umiejąca wykonywać swetry potrzebna lub przyjemna do spółki - zarząd. Dzikowski, Leszno, Rynek 4. (11415)

POSZUKIWANIA

JAKUBCZYK Zofia poszukuje męża Michała, Rogowo gm. Grębocin pow. Toruń. (3761)

POSZUKUJĘ ZAGINIONYCH Jana Pietkiewicza, Jerzego Rielkiewicza, Czesława Arcimowicza z Wilna. Łaskawe informacje pod adresem: Sopot - Sobieskiego 17a m. 4. Kamila Pietkiewicz. (3881)

MATRYMONIALNE

TOWARZYSZA przysiężnych dni, w wieku 30 do 40 lat, szlachetnego charakteru, pogodnego usposobienia, z towarzysztwa pozna kulturalną pani, przystojną i idealistką, wykształcenie wyższe. Cel matrymonialny. Poważne niesnominowoe oferty proszę kierować do IKP Poznań, Działuńskich 8 pod „Good luck”. (3872)

AGROTECHNIK dyplomowany, 25, ożenił się z właścicielką posiadłości wiejskiej. Oferty IKP Grudzińskiego „Rośnik”. (3868)

WIDOWA po kupcu nie biedna lat 45 nawiaże znajomość z panem do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Idealistka”. (11410)

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Techniczna Oddział Morski w Gdańsku, ul. Lignicka 7 ogłasza przetarg na sprzedaż remanentów pomieściowych mianowicie:

- 1. 137 sztuk obrabiarek do metalu i drewna jak: tokarki, frezarki, wiertarki, strugarki, szlifierki i inne.
- 2. 70 sztuk krosien bawelnianych (waga a 700 kg)
- 3. 31 sztuk zestawów jedwabniczych (waga a 700 kg).
- 4. 13391 sztuk opraw do różnych kulkowych różnorodnych wymiarów odpowiadających katalogowi S.K.F.
- 5. Artykuły różne, jak: silniki elektryczne, silniki gazowe, generatory drzewne do samochodu, części maszyn dmuchawy, urządzenia dźwigowe, narzędzia i inne.

Wyżej wymienione maszyny i artykuły są do obejrzenia w naszych Składowcach: Nr. 1 w Orlowie Al. Grunwaldzka Nr 489. Nr 2 w Gdańsku, ul. Straży Portowej 12 w godzinach od 12 do 15 począwszy od 5 sierpnia br.

Oferty z podaniem oferowanej ceny loco magazyn należy składać w siedzibie Centrali Technicznej w Gdańsku przy ul. Lignickiej 7 następująco: Nr 489. Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacić na nasze konto w P.K.O. w Gdyni Nr XI-54221 lub do naszej kasy a dowód wpłaty dołączyć do oferty. Wykup i odbiór zakupionych towarów winien nastąpić w ciągu 10 dni od daty zawieszenia o wyniku przetargu.

Zastrzegam się prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań. (3877)

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Poznański - Wydział Komunikacyjny rozpisuje nieograniczonego przetarg oferty na budowę mostu objazdowego długości 42 m, rozbiórki części mostu żelbetonowego oraz jego odbudowę przez rz. Odre w Trzcielcu, pow. Międzyrzecz (Ziemia Lubuska).

Przetarg odbędzie się dnia 14 sierpnia 1947 r. o godzinie 11 rano w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17. Podkładki ofertowe za opłatą 100 zł za komplet można otrzymać w Urzędzie Wojew. Poznańskim pokój Nr 327.

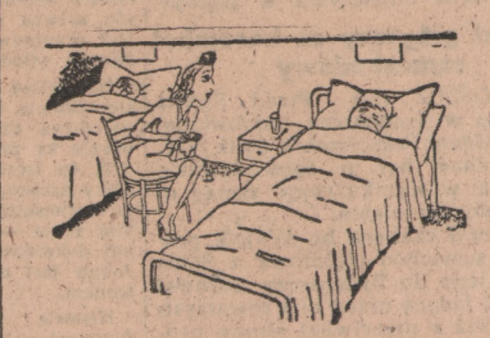
Za Wojewodę: Inż. K. Mackiewicz Naczelnik Wydziału. (3871)

WIEŁNE OWCZA - surowa - zakupuje stale - po cenach rynkowych: CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU OKRĘGU ŁÓDZKIEGO LÓDŹ ulica Zachodnia nr 52 TELEFON NR 176-99

Spawarki elektryczne transformatorowe „ARCUS” polskiej produkcji poleca „Stal” Gdańsk-Wrzeszcz, Kochanowskiego 7 Własne stoisko na targach w Gdyni 3880

Rozpowszechniajcie „IKP”

Humor zagraniczny



W SZPITALU - Ludwiku, cieszę się, że mogę spędzić godzinę przy Twoim łóżku. - I ja się cieszę, tylko, że niestety nie jestem Ludwikiem. (3877)

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Trwały druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 - 50 zł. Tabela-ryczne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DZIEŃ 2 SIERPNI 47 R. (SOBOTA) 6,00 Pieśń por. 6,15 Dzień por. 6,30 Muz. por. 7,15 Wiad. por. 12,06 Wiad. połudn. 12,10 „Melodie lud” - gra zesp. harmon. pod dyr. T. Wesołowskiego 12,25 Aud. dia wsl. 12,35 Nauki i Trio Dworzaka. 13,00 „Z mikrofon. po kraju”. 13,10 Muz. obiad. 15,00 Muz. tan. 15,20 Aud. dia dzieci pt. „Posiuchajcie muzyki”. 15,40 Utwory D. Griega w wyk. J. Gross. 16,00 Dzień. popoł. 16,20 „Przy kotłowniku” - pieśń. 16,40 Skrzynka Techn. 16,56 Pogad. gospod. 17,00 „Przy sobocie po robotce”. 18,30 Muz. 19,30 Utwory fortepianowe J. S. Bacha. 20,05 Aud. Komisji Opiekni nad Zabytki 20,15 Reportaż. 20,25 „Zapomn. nasz. pieśni”. 21,00 Dzień wiecz. 21,20 „Sprawy i ludzie” - feliet. W. Odolskiego. 21,30 Muz. lekka. 21,45 Słuch. pl. „Przedwiośnie”. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Muz. tan. 23,00 Ost. wiad. dzień. rad. 23,30 Muz. tan. 24,00 Muz. tan. 0,1 Hymn. WARSZAWA II 14,03 Muz. popoł. 15,20 Pieśń rosyjskie. 15,40 Wiad. sport. 15,50 „Trzej poeci” - felieton R. Bratnego 16,00 Dzień. popoł. 16,20 Muz. rozrywk. 16,50 Feliet. St. Grodzkiej. 17,00 Aud. muz. dia wszystkim. 17,25 „B-cia z cała świata”. 17,35 „Pierwsza podróż Cocha naokoło świata”. 18,00 Konc. życzeń. 19,45 Piosenki lekk. frane. i angielskie. 20,00 Aud. poet. „Wiersze ulotne” - J. Słowackiego. 20,20 Konc. symf.

REDAKCJA i ADMINSTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEN I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 34-25 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁ „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPOŁECZYSTWA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 i 33-42